KOLEJOWE
RZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

III DWUTYGODNK Nr. 15 (91)



alny Inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Rydz - Śmigły w towarzystwie genera-
usa armii francuskiej gen. Gamelin (na lewo) i szefa Sztabu Głównego gen.
ewicza (na prawo) podczas wielkiej rewii wojsk francuskich na placu króla
Stanisława Leszczyńskiego w Nancy.

NA ŚWIĘTO KOLEJARZA POLSKIEGO

Ze wszystkich punktów węzłowych Rzeczypospolitej, ze wszystkich stacyj, czuwających nad rytmem regularnym tej największej arterii życia państwowego, jaką jest kolej, ze wszystkich naszych Okręgów wyruszą karne oddziały ludzi w granatowych mundurach, by spotkać się w sercu Polski, u stóp Wawelu. Jechać będą pociągi, wypełnione wesołą kapewiacką wiarą, a stuk rytmiczny ich kół poddawać będzie takt naszym junackim, żołnierskim piosenkom. I pytać nas się będą zdumieni mieszkańcy różnych okolic Rzeczypospolitej: gdzie jedziecie? A my im odpowiemy z radosną dumą: Jedziemy na Święto Kolejarza Polskiego, na nasze Święto.

Tyle już razy spotykaliśmy się w murach miast polskich, gdzie dworce umajone zielenią i przybrane w orły państwowe i godła organizacyjne przyjmowały nas braterskim: „Witajcie!" Tyle już razy defilowały w sprawnym ordynku nasze bataliony, budzące podziw przyglądających się tłumów: chyba to nie kolejarze, to wojsko prawdziwe. Tyle razy zbieraliśmy się przy stołach wspólnych obrad, by razem przemyśleć zagadnienia naszego życia i pracy, ogarnąć okiem doświadczenia osiągnięcia przeszłości, a powziąć plany dalszej działalności, wytyczyć marszrutę jutrzejszego w przyszłość pochodu.

Zbieraliśmy się w okolicznościach różnych, w momentach pomyślnych i smutnych. Gdyśmy kładli podwaliny pod naszą Organizację, żył jeszcze i pracował w pełni sił zwycięski Wódz Narodu, Budowniczy niepodległego państwa, Józef Piłsudski. Ostatnie nasze święto odbyło się już w okresie, gdy Go nie stało. Od tego czasu wiele zaszło zmian w życiu wewnętrznym Polski i w sytuacji międzynarodowej, ale kierunek naszej drogi dziejowej nie uległ żadnym wahaniom. Hasła naczelne, przyjęte przez nas za życia Marszałka, pozostały i dziś te same, wszystko bowiem, co prowadzi do wielkości i siły państwa, zawiera się w ich treści. Testament słów i czynów Józefa Piłsudskiego decyduje nadal o istocie i zakresie naszych zadań. Jesteśmy przy tym w tym szczęśliwym położeniu, wraz z całym narodem, że śmierć Wodza nie osierociła nas na naszej historycznej drodze, że nietylko Duch Jego czuwa nad nami, lecz i żywi następcy Jego są obecni wśród nas, wskazując nam kierunek marszu. Najwyższym piastunem władzy jest w Rzeczypospolitej nadal długoletni współpracownik Marszałka, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, obrany na to stanowisko z Jego porady i woli; naczelne zaś dowództwo sił zbrojnych i wpływ przemożny na tok prac narodowych i państwowych spoczywa w wytrawnych rękach gen. Rydza-Śmigłego, towarzysza zwycięstw Marszałka, który go przed śmiercią wyznaczył na stanowisko Naczelnego Wodza.

W chwili obecnej znajduje się tedy KPW. na trasie tej samej, którą obraliśmy na początku. Ani zbaczać, ani kluczyć, ani zawracać z drogi nie potrzebuje. Spośród wielu organizacyj społecznych, istniejących w Polsce odrodzonej, należy KPW. do tych najszczęśliwszych, które łączą w sobie idealizm celów z realizmem środków, naprawdę niezawodnych i wypróbowanych, jeżeli chodzi o rezultaty konkretne wychowania obywatelskiego i żołnierskiego przysposobienia Polaków do obrony kraju. Naprężona sytuacja światowa, wyścig zbrojeń, trudne położenie Polski między potężnymi i aktywnymi sąsiadami, nie przerażają nas, ani nie przytłaczają depresją, wiemy bowiem, że to co robi KPW. w kierunku fizycznego i moralnego przysposobienia narodu do wielkich dziejowych zadań, jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie stojące przed Polską znaki zapytania.

Kujemy dla Polski zbroję, w duchowym i materialnym słowa tego znaczeniu. I dbamy o to, by hasło obrony niepodległości nie przybrało u nas postaci biernej i defenzywnej, lecz rozwijało również w Polakach wiarę we własne siły, ducha ekspansji, ofenzywy i ataku. Nie cofać się przed trudnościami, a wszędzie i zawsze iść przebojem do zwycięstwa — oto nasza kapewiacka dewiza. Cóż mamy do niej dodać w przededniu kolejarskiego święta? Chyba to twarde, żołnierskie wezwanie: Równaj krok! które ma zapewnić zgodny rytm marszu.

W pracy naszej doniosłą rolę odgrywają momenty prób zbiorowych, które są jakby egzaminami działalności organizacyjnej. W bieżącym roku mamy dwa takie egzaminy. Jednym z nich był Walny Zjazd Delegatów, który już jest poza nami, jako jeden ze słupów milowych przebytej drogi. Drugi to święto kolejarza, gromadny zlot granatowych mundurów, który jest dla nas wstępem do otwierającej się przyszłości.

Czym ma być, czym być powinno nasze Święto? Na zewnątrz pokazem sił i prężności duchowej wielkiej społeczności kolejowej, która jest tak ważną częścią składową organizmu narodowego i struktury nowoczesnego państwa; od wewnątrz zaś ma ono być dalszym krokiem na drodze umocnienia kośćca organizacyjnego KPW i nadania Organizacji maksymalnej sprawności.

Podczas naszego dorocznego Święta pokażemy społeczeństwu, czegośmy w tym nowym etapie dokonali, cośmy pozytywnego osiągnęli. Zademonstrujemy realne postępy naszej pracy. Skrzepimy serca nowym przypływem energii, wiary w przyszłość i żołnierskiego zapału. Zaciśniemy jeszcze mocniej więzy koleżeństwa kapewiackiego. Tchniemy w szeregi kolejarskiej braci i w szerokie rzesze społeczeństwa tego ducha optymizmu i ofenzywy, jaki zawsze panuje w naszych szeregach. Pokażemy raz jeszcze, że słowa: obywatel i żołnierz w nowej Polsce pokrywają się ze sobą, że między kolejarzem a armią polską nawiązane zostało nierozerwalne braterstwo broni.

Nasze tegoroczne Święto odbędzie się w murach miasta, opromienionego chwałą przeszłości i natchnionego nową legendą, w murach Krakowa. Wiemy wszyscy, czym był i jest dla Polski ten gród prastary, w którym stulecia historii, nałożone na siebie wyraźnymi warstwicami, jak słoje niezłomnego dębu, przemawiają do nas wzruszającym językiem „żywych kamieni". Kraków, to kolebka państwowości polskiej, gniazdo bogatej i wytrawnej kultury, pełne skarbów wiedzy i twórczości narodowej, siedziba pierwszego uniwersytetu polskiego, gdzie nauczał sławny Kopernik. Kraków, to miasto królów i bohaterów, gdz kształtowała się i hartowała polska racja st nu, skąd wyszło niegdyś hasło do zjednocz nia rozdartej waśniami Polski piastowej, gdz się zrodziła myśl unii z Litwą, macierz tryum grunwaldzkiego, gdzie na rynku pód Sukien cami hołd składali królom polskim pruscy ks żęta. Cała mądrość i sława mocarnej Pols Piastów i Jagiellonów zogniskowała się nie gdyś w Krakowie.

I z tegoż właśnie Krakowa, piastuna my państwotwórczej wyszły, w chwili wybuch wojny światowej, pierwsze kadry odrodzone wojska polskiego, pod wodzą ukochanego K mendanta. Tu pracowali twórcy Legionów na odbudową wolnego państwa, zawczasu już my śląc o jego przyszłej, mocarstwowej sile. I tu taj też spoczęły prochy Wodza, po trud straszliwym ziemskiej pielgrzymki, aby poł żyć pieczęć na księdze bohaterskiej historii na rodu.

Wawel, warownia dumy narodowej i świą dek najstarszy naszych dziejów, przyjął n swoje łono zwłoki Tego, który wypełnił test ment królów i państwo spod wrażej przemo wydobył, siłę ramienia mu dał i od fund mentów je na nowo odbudował. Teraz z po ziemi tej królewskiej świątyni promien blask wielkiej legendy. A dźwięk spiżow dzwonu Zygmunta niesie Polakom, rozsiany po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej i p dalekiej, obcej ziemi, surowe wezwanie. b skarbu odzyskanego lekkomyślnością swoją n zaprzepaścili.

My to wezwanie rozumiemy. I u stóp W welu, w sercu Polski, przysięgniemy sobie, historia zobaczy nas zawsze w pierwszy szeregu, pośród obrońców krwią okupion wolności i pośród twórców Polski — moca stwa, Polski przodującej narodom Europ Państwo obronić i misję dziejową dopełnić, dwa naczelne przykazania mądrości historyc nej, usymbolizowanej w Wawelu, a zaraz przykazania testamentu Wodza, którym zaws wierni będziemy.

W dniach Święta odbędzie się akt uroczys o wielkiej wadze symbolu. Kolejarze pols złożą na Sowińcu, na kopcu usypanym prz naród ku czci Józefa Piłsudskiego, ziemi przywiezioną z pobojowiska Grunwaldu. Ur czystość ta mieć będzie wymowę, która n pewno każdy Polak zrozumie. Tryumf gru waldzki jest tym momentem dziejowym, k ry — obok batalii wiedeńskiej i zwycięst pod Warszawą w r. 1920 — stanowić będ wieczny tytuł do chwały nieśmiertelnej oręż polskiego, Grunwald zaświadcza bowiem mi dziejową Polski, która, będąc zawsze str niczką pokoju, umiała jednak mieczem ukróc butę zuchwałą sąsiadów. Przypomniany w formie, posiadać będzie wymowę historycz go ostrzeżenia, skierowanego pod adres tych wszystkich, którzy by kiedykolwiek pok sili się o zamach na całość naszych granic.

Przybywaj, braci kolejarska, na nasze Świ to radosne, w mury Krakowa. I niech cię te koleżeńskiego zbratania i pokazu sił nasz natchną uczuciem godziwej narodowej du i świadomością obowiązku obywatelskie którego celem najwyższym jest wielkość i ro wój Polski.

Bądź optymistą, wierz mocno w Polskę, wbrew krakaniom bezpłodnych pesymistów i defetystów.



Powitanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. E. Rydza - Śmigłego w Paryżu przed dworcem kolejowym.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY WE FRANCJI

Z punktu widzenia formalnego podróż gen. ydza-Śmigłego do Francji była odpowiedzią wizytę szefa armii francuskiej gen. Gamelin Warszawie. Treść jej jednak rozsadziła siłą eczy te sztywne ramy. Odwiedziny Francji zez Naczelnego Wodza wojsk polskich, będącego w naszym państwie od czasu wyraża- ego wolę Pana Prezydenta Rzeczypospoli- okólnika gen. Składkowskiego, czynnikiem ółrządzącym, były wydarzeniem zbyt donio- m, by podróż ta nie miała wpłynąć na dal- charakter stosunków między dwu zaprzy- nionymi mocarstwami, zwłaszcza, że ostat- zmiany w sytuacji międzynarodowej uwy- niły i podkreśliły jej wyjątkowe znaczenie. odróż ta, z dawna przygotowywana, przy- sła też owoce realne w postaci: a) wzmoc- nia sojuszu polsko-francuskiego, b) wzrostu orytetu Polski na terenie międzynarodo- m, c) pomocy finansowej Francji na cele, iązane z rozbudową naszego pogotowia onnego. Rezultaty to tak doniosłe, że kraj y przyjął je z radością, a stanowisku swe- dał wyraz w żywiołowych manifestacjach rzecz powracającego z zagranicy Wodza czelnego. Ale należy zaznaczyć z naciskiem, nowe to porozumienie polsko - francu- e, powitane z zadowoleniem przez naród ski, leżało przede wszystkim, w danych olicznościach politycznych, w interesie ncji. O ile tedy Francja pieczętuje ten akt owienia starej przyjaźni i udzieleniem Pol- pożyczki dozbrojeniowej, to nie jest to z jej ny żaden dowód wspaniałomyślnej hojno- lecz posunięcie, leżące w jej własnym, do- e zrozumianym interesie.

ojusz Francji i Polski to niewątpliwie ka- węgielny ładu i pokoju europejskiego umiał to już Napoleon, ostatnio zaś, po ie światowej, to prawidło podstawowe opejskiej równowagi politycznej ujawniło e szczególną siłą. Sojusz ten ma jednak or dodatni tylko wtedy, gdy jest oparty na norzędności obydwu kontrahentów; nie no go natomiast zmieniać w wasalstwo po- zne, uzależniające politykę polską od poli- francuskiej.

estety Francja nie chciała przez długi czas umieć tej podstawowej zasady równo- dności, pragnąc widzieć w Polsce czynnik orzędny, przyprzążkę Paryża i posłuszne ędzie swych planów. Ten błędny punkt zenia stał się przyczyną wszystkich niepo- mień, wpływających na stopniowe obni- temperatury wzajemnej przyjaźni i osła- sojuszu. Francja oceniała zbyt lekko polityczną odrodzonego państwa pol- go, aspirującego słusznie do roli mocarstwa, należnej mu z tytułu liczebności, siły militarnej i kluczowego położenia geograficznego. Z lekceważenia Polski wynikło u kierujących Francją mężów stanu nieliczenie się z jej żywotnymi interesami. Francja chciała mieć armię polską, jako gwarantkę swoich granic, nie pragnęła natomiast angażować się zbyt silnie w obronę granic naszych. Pakt w Locarno dotyczył tylko status quo na Zachodzie, nie mówił natomiast nic o wschodnich granicach Niemiec; jednocześnie rząd francuski czynił coraz nowe ustępstwa Niemcom, przed czym Polska wielokrotnie go ostrzegała. Wreszcie pojawił się na horyzoncie nieszczęsny projekt „paktu czterech". Nie można się dziwić, że Polska ,widząc że ją traktują w Paryżu, jako naród „drugiej klasy", zaczęła się odsuwać od Francji i szukać zabezpieczenia całości swego terytorium na innej drodze.

Polityka polska usamodzielniła się. Przyszły pakty o nieagresji z Niemcami i z Rosją. Z kolei Francja, podejrzewając Polskę o jakiś tajny układ z Berlinem, rozpoczęła flirt z Rosją sowiecką, zawierając z nią sojusz i wprowadzając ją do Ligi Narodów. Wiadomo czym się to skończyło dla Europy. Akcja Kominternu zamiast zmaleć, przybrała na sile. Powstały w wielu krajach Fronty Ludowe, idące pod komendę Moskwy. W Hiszpanii doprowadziło to do kompletnej anarchii, we Francji do rządów lewicy, będącej w ścisłym porozumieniu z Kremlem.

Teraz dopiero zaczynają się we Francji oznaki otrzeźwienia. Krwawe wypadki w Hiszpanii pokazały naocznie, czym się kończy zabawa w „czerwone". Francja ma lekcję poglądową skutków postępowej radykalizacji; zapewne też sztab francuski powiedział sobie: to samo może się stać lada dzień u nas. Zrozumiano nareszcie, że przyjaźń z Rosją sowiecką jest zbyt niebezpieczna, że znacznie pewniejszym sojusznikiem jest spokojna i umiarkowana Polska, która nie pragnie wzniecać rewolucyj w żadnym kraju.

Ostatni proces trockistów wykazał, że i w Rosji sytuacja nie jest zbyt dobra. A gdy Niemcy wprowadziły dwuletnią służbę wojskową, zwiększając w ten sposób dwukrotnie siłę swej armii, francuski sztab generalny pomyślał o przeciwwadze realnej, pewniejszej od tej, jaką stanowi armia Sowietów, nie mających w dodatku bezpośredniej granicy z Niemcami.

Oto przypuszczalne motywy, które skłoniły Francję do zaprzestania dąsów i nawiązania przyjaznych rozmów z Polską. Stałość polityki polskiej, gotowość obronna, położenie kluczowe między Niemcami a Rosją, przyczyniły się walnie do uświadomienia Francuzom, że Polska jest sprzymierzeńcem pożądanym. Nie wątpimy, że inicjatywa w kierunku wzmocnienia sojuszu wyszła od armii francuskiej, która jest w swym kraju czynnikiem stabilizacji i rządzi się zdrowym rozsądkiem, nie ulegając podszeptom doktrynek i utopii socjalnych. Toteż wizytę gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu trzeba rozumieć w ten sposób, że to wódz armii polskiej udał się w odwiedziny do sojuszniczej armii francuskiej.

Przyjęcie jednakowoż, jakie Francja zgotowała gen. Rydzowi-Śmigłemu, wyszło daleko poza ramy sfer wojskowych. Całe społeczeństwo francuskie zorientowało się w powadze sytuacji i w doniosłości przeżywanego faktu, dając świadectwo swej wysokiej kulturze politycznej. Prasa wszelkich odcieni, od prawicy aż po skrajną lewicę zamieściła niezliczone, entuzjastyczne artykuły powitalne. Tłumy wiwatujące na ulicach Paryża, Nancy, Strassburga okazały dobitnie, że Polska, jako sojusznik, wzbudza tam więcej sympatii, niż Rosja czerwona. Zapewne, wiele z tego entuzjazmu położyć trzeba na karb obaw mieszczanina francuskiego przed Hitlerem, które każą mu cieszyć się z jeszcze jednej asekuracji, jaką daje silna i wypróbowana w bojach armia polska. Ale na ulicy francuskiej odezwało się w tych dniach i żywe, pulsujące serce narodu.

Uroczyste przyjęcie Wodza Naczelnego



W czasie pobytu we Francji gen. Rydz-Śmigły został udekorowany przez Prezydenta Republiki Lebrun Wielką Wstęgą Legii Honorowej. Dekorując gen. Rydza-Śmigłego tym najwyższym odznaczeniem francuskim, Prezydent Lebrun przewiesił przez pierś Generała wstęgę i zgodnie z ceremoniałem złożył na Jego twarzy pocałunek.



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie generalissimusa armii francuskiej gen. Gamelin i szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza przyjmuje defiladę wojsk francuskich w Nancy, stolicy prowincji Lotaryngii. Na placu widoczny pomnik króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego, który był następnie księciem Lotaryngii.

wojsk polskich przez rząd, armię i naród francuski, przekroczyło granice oficjalnych manifestacyj przyjaźni. Gen. Rydza-Śmigłego podejmowano jako godnego następcę Marsz. Piłsudskiego, jako człowieka, którego słowo równoznaczne jest ze słowem Polski. Defilady pułków francuskich, chylących przed nim swe sztandary, potwierdziły to swą symboliczną wymową. Rozmowy zaś z prezydentem Francji i z czynnikami politycznymi, dały realny efekt w postaci przekreślenia zastarzałych konfliktów a odbudowy sojuszu polsko-francuskiego, jako czynnika pokoju i ostoi ładu w Europie. Zarówno Polska jak Francja zawdzięczają to wojsku, które i w Paryżu i w Warszawie jest warownią trzeźwości politycznej i elementem konsolidacji wszystkich sił konstruktywnych.

We Francji zrozumiano istotny sens polityki polskiej, Polska zaś znalazła wspólny język z Francją. Uczynili to wojskowi obydwu krajów.

Gen. Rydz-Śmigły miał sposobność, w czasie swej podróży, bezpośredniego zetknięcia się z emigracją polską, dla której dni te były prawdziwym świętem i źródłem szlachetnej dumy narodowej. Słowa zaś, które Wódz Naczelny wyrzekł do przedstawicieli emigracji o potrzebie jedności nierozerwalnej narodu w obliczu wielkich gróźb i przemian, jakie idą przez świat szeroką falą, zabrzmiały jak memento i u nas, w Polsce, znajdując żywe echo w całym kraju. Oby wszyscy Polacy zdobyli się naprawdę na zaniechanie waśni i „rozgrywek" wewnętrzno-partyjnych, jednocząc się wokół sztandarów wojskowych, reprezentujących najżywotniejsze dziś hasło obrony kraju.

Społeczeństwo nasze doceniło powagę ostatnich posunięć w naszej polityce zagranicznej. Żywiołowe, uroczyste powitanie Naczelnego Wodza przez wszystkich bez różnicy przekonań partyjnych, dało temu świadectwo. Nastrój ten trzeba w narodzie podtrzymać i oprzeć się na nim w dalszej mobilizacji duchowej narodu dla wykonania wielkich zadań, jakie nas czekają.

Niektóre pisma chciały interpretować podróż gen. Rydza-Śmigłego do Paryża, jako gwałtowną zmianę kursu naszej polityki zagranicznej. Niesłusznie jednak, bo idea podstawowa ś. p. Marszałka w tej dziedzinie, będąca połączeniem trzeźwego realizmu z zasadą utrzymywania przez Polskę równowagi pomiędzy jej sąsiadami, znalazła w tej podróży dalsze potwierdzenie.

Rozbudzaj w społeczeństwie szacunek dla autorytetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Nowy krok na starej drodze

O powiększeniu armii niemieckiej

Kanclerz Adolf Hitler ogłosił w ubiegłym miesiącu dekret, wprowadzający 2-letnią służbę wojskową w Rzeszy, zamiast dotychczasowej służby jednorocznej. Rocznik rekrucki, zaciągnięty pod niemieckie chorągwie pułkowe w ubiegłym roku, nie będzie przeniesiony do rezerwy. Pozostanie w koszarach wraz z 200-tysięczną kadrą zawodową, wywodzącą się z dawnej Reichswehry. Przybędzie natomiast nowy kontyngent rekruta z zaciągu tegorocznego. Armia niemiecka stanie się pod względem liczbowym najsilniejszą w Europie. Silniejszą bodaj od armii sowieckie, która — choć liczy blisko 1,5 miliona żołnierzy — podzielona jest co najmniej na połowę przez utrzymywanie poważnej osłony na Dalekim Wschodzie.

Znawcy niemieckiej sytuacji politycznej i gospodarczej twierdzą, że zatrzymanie w szeregach 400 tysięcy ludzi, którzy mieli być przeniesieni do rezerwy w roku bieżącym, było dla rządu niemieckiego koniecznością. Mimo najwytrwalszych wysiłków, mimo gospodarczych i propagandowych cudów — sytuacja gospodarcza w Niemczech radykalnej poprawy nie doznała. Nie zmniejsza się od dłuższego czasu liczba bezrobotnych, ale wręcz przeciwnie nawet — wielomilionowa ich rzesza powiększa się ostatnio. Dorzucenie na przedstawiający się fatalnie rynek pracy nowego pół miliona par rąk roboczych mogło by odbić się fatalnie nawet na położeniu politycznym. Tymczasowe zatrzymanie ich w koszarach daje w każdym razie czas na „złapanie oddechu", na zastanowienie się nad możliwością zatrudnienia ich w czasie późniejszym. Moment poważnych trudności wewnętrznych zostaje w każdym razie odroczony...

Przebywający natomiast w Niemczech znawcy zagadnień wojskowych przypisują wydanie dekretu o przedłużeniu służby wojskowej w armii Rzeszy niemożliwością utworzenia przy obecnym stanie efektywów niemieckich owych zapowiedzianych już w ubiegłym roku 36-ciu dywizyj, z których miała się składać odbudowana przez kanclerza Hitlera armia niemiecka. Wzrost zbrojeń sowieckich i powiększenie stanu liczbowego czerwonej armii przez dokonane ostatnio obniżenie do lat 19-tu wieku poborowego, również odegrać miało niepoślednią rolę przy podejmowaniu ostatniej decyzji przez najwyższe czynniki niemieckie.

W każdym razie wzrost potencjału wojennego armii niemieckiej staje się faktem, który na sytuacji europejskiej zaważy. Jest rzeczą oczywistą, że skoro — w obliczu fantastycznych wręcz pogmatwań sytuacji międzynarodowej— nie odbije się fakt ten natychmiast na konstelacji politycznej Europy, to jednak napewno wpłynie na zmianę polityki wojskowej wielu państw, których dowództwa wojskowe muszą przecież w swoim zakresie działań reagować na zmiany w ciężarze gatunkowym poszczególnych sił zbrojnych.

Pozostanie jednak w całości otwarte zagadnienie polityczne wzrostu sił Rzeszy Niemieckiej, do którego mocarstwa przede wszystkim będą napewno usiłowały wrócić w momencie mniejszego, niż obecnie, napięcia. Nie można jednak przewidywać jakiejkolwiek bądź reakcji poza czysto słowną i to krótkotrwałą. Ostatni krok kanclerza Hitlera jest niewątpliwie kontynuacją wytrwale prowadzonej odbudowy niemieckich sił zbrojnych. Łączy się on w łańcuch logiczny i konsekwentnie spięty ogniwami takimi, jak zorganizowanie lotnictwa wojskowego, jak wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, jak remilitaryzacja Nadrenii — wszystko wbrew postanowieniom traktatowym i wszystko bez reakcji praktycznej mocarstw zachodnio-europejskich.

Nic nie wskazuje na to, ażeby tym razem miało być inaczej, tym bardziej, że dekret kanclerza Hitlera o przedłużeniu czasu służby wojskowej posiada materialnie i moralnie znaczenie niezrównanie mniejsze od dekretu kapitalnego, podstawowego znaczenia: wprowadzającego powszechny obowiązek służby wojskowej.

Nie można tedy przewidywać, iż przysporzy on wiele pracy politykom. Przysporzy jej jednak napewno wojskowym, dla których konieczność utrzymania równowagi sił występujących do ewentualnego starcia — jest wymaganiem kardynalnym. Końca wyścigu zbrojeń — nie widać...

Stały drogowskaz

„Odrobić zaległości w dziedzinie materialnej".

— „Głównym zadaniem winno być doprowadzenie wytwórczości przemysłowej do stanu, w którym ona odpowiadać będzie potrzebom obronności Państwa".

W swym przemówieniu na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie minister przemysłu i handlu Roman w takie słowa ujął „stały drogowskaz" naszej polityki gospodarczej; dostosowanie naszej wytwórczości do potrzeb obronności Państwa uznał za „tezę przewodnią".

W ciągu lat ostatnich, pod wpływem kryzysu ekonomicznego, jaki wraz z całym światem przechodziliśmy, byliśmy świadkami bardzo ożywionej dyskusji na temat kierunku polityki gospodarczej. Wyłoniło się mnóstwo najrozmaitszych haseł i recept, z różnych stron nie skąpiono różnych zbawiennych rad i znachorskich leków. Jedni występowali z wielką namiętnością w obronie t. zw. gospodarki planowej, inni znów byli wielbicielami pozostawienia wolnej gry sił gospodarczych. Byli tacy, co opowiadali się za jak największym angażowaniem się kapitału państwowego w produkcji i tacy, którzy szermowali w imię wyłącznej inicjatywy prywatnej. „Etatyści" i „antyetatyści", zwolennicy karteli i ich przeciwnicy, sztywnych cen i swobody na tym polu — oto zaledwie część haseł, jakie padały z różnych stron w tej dyskusji o kierunek polityki gospodarczej.

Aż wystąpił Wódz Naczelny i skierował wzrok nie tylko całego społeczeństwa, ale również i naszych sfer gospodarczych na hasło obrony Państwa. Trzeba — powiedział — „Polskę podciągnąć wyżej, by dorównała kroku innym". Trzeba — rzekł ostatnio w Paryżu do przedstawicieli naszego wychodźctwa — „odrobić zaległości w dziedzinie materialnej", które są spuścizną wieku niewoli; bez tego odrobienia zaległości nie podobna Polsce zapewnić pełni bezpieczeństwa.

Apel Wodza Naczelnego przypadł na czas, w którym jesteśmy świadkami coraz bardziej narastającego potencjału zbrojeń u szeregu narodów i państw. Apel ten jest właśnie logicznym następstwem tego dozbrajania się i tej wzmożonej wytwórczości przemysłowej państw.

Bo „obrona państwa" w dzisiejszych warunkach to nie tylko wartości moralne społeczeństwa, nie tylko zapał i patriotyzm mieszkańców, nie tylko bitność żołnierza — ale również i olbrzymi zasób sił materialnych, nagromadzenie wielkich zapasów wytwórczości na wielu polach przemysłu i rzemiosła; to właśnie „doprowadzenie wytwórczości przemysłowej do stanu, w którym odpowiada ona potrzebom obronności Państwa".

Toteż musimy nie tylko „odrobić zaległości", pozostawione przez stulecie niewoli — ale również i w całej naszej produkcji obrać jako „stały drogowskaz", jako „przewodnią tezę": wszystko, co robimy w dziedzinie gospodarczej ma być uzgodnione z naczelną zasadą siły obronnej Państwa. Każdy rzemieślnik, każdy przemysłowiec, każde zrzeszenie gospodarcze musi się liczyć z tym hasłem.

Dlatego też minister Roman we Lwowie zapowiedział, że nie tylko sam jako sternik ministerstwa przemysłu i handlu wszystkie podległe temu resortowi sprawy będzie traktował z punktu widzenia „potrzeb obronności Państwa" — ale zażądał, aby „zrzeszenia gospodarcze i wszyscy producenci indywidualnie zbadali pod tym właśnie kątem widzenia kierunek swej dotychczasowej pracy".

Wódz Naczelny mówił ostatnio o potrzebie „skupienia się pod jednym sztandarem". Hasło to dotrzeć musi do wszystkich ośrodków naszego życia zbiorowego, objąć wszystkie dziedziny. Nie tylko tam, gdzie chodzi o pojęcia etyki w życiu publicznym, ale również i tam, gdzie działają czynniki natury materialnej, gdzie powstają siły i zasoby, potrzebne dla „podciągnięcia Polski wyżej" i „odrobienia zaległości".

Również i całe nasze życie gospodarcze musi stanąć pod sztandarem „obrony Polski".

Z zagadnień świata pracy

V. IZBY PRACY

Administracja państwowa wykonywana jest albo przez rząd, albo przez samorząd. Administracja rządowa opiera się na aparacie urzędniczym (biurokracji), mającej z reguły i na całym świecie tendencje centralistyczne, zmierzające do podporządkowania sobie całego życia państwowego. Administracja samorządowa opiera się na idei decentralizacji, odciążenia władz centralnych przez pociągnięcie do współpracy, współdecyzji i współodpowiedzialności elementu społecznego, zorganizowanego na pewnych rzeczowych (np. wspólnota wynikająca z zamieszkiwania jednego i tego samego terytorium, z konieczności obrony wspólnych interesów, z uprawiania jednego i tego samego zawodu i t. p.) podstawach. Stąd różne typy samorządu: terytorialny, gospodarczy, ubezpieczeniowy i t. p.

Samorząd wiąże obywatela z państwem, ułatwia organizację państwa, dodając do działalności biurokracji współdziałanie czynnika społecznego, jakim są społeczne organa kolegialne, decydujące o pewnych, w zakres administracji państwowej wchodzących, sprawach w imię tego samego państwa, na które powołuje się w swym działaniu rząd. Samorząd nie jest więc konkurencją dla rządu, a jego uzupełnieniem i posiada to samo, co rząd, źródło władzy.

Tak pojęta administracja państwowa przeprowadzona jest przez naszą konstytucję i po tej linii poszedł już rozwój życia społecznego w Polsce od szeregu lat, w ciągu których powołane zostały — jeśli chodzi o odcinek spraw gospodarczych — izby samorządu gospodarczego przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosła. Nie powstały jeszcze natomiast izby pracy, bez których całość życia gospodarczego będzie kuleć, a wszelkie opinie czy decyzje już istniejących izb będą pozbawione pełnej wartości. W obliczu wielkich przeobrażeń gospodarczych, przed którymi stoimy, sprawa skompletowania samorządu gospodarczego jest zadaniem niecierpiącym zwłoki.

Izby pracy będą prawno-publicznym, w państwowy aparat rządzenia wplecionym, przedstawicielstwem „pracy" w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. robotników, pracowników umysłowych i chałupników.

Powinny one mieć możliwie szeroką podstawę społeczną i odźwierciadlać możliwie bez[illegible]szty komplet zainteresowań i potrzeb gospodarczych reprezentowanych sfer. Dojść do tego celu można różnymi drogami, ale na pewno jedną z najprostszych dróg będzie oparcie z jednej strony na organizacjach zawodowych, jako ogólnokrajowym przedstawicielstwie branżowym, tym samym uwzględniającym w pierwszym rzędzie potrzeby polityki ogólnej; z drugiej zaś strony na przedstawicielstwie warsztatowym (radach zakładowych), reprezentującym zainteresowania lokalne, czy regionalne, i ujmującym pracownika przede wszystkim jako wytwórcę i współzarządcę konkretnego warsztatu produkcji. Prócz tego, analogicznie jak to jest w innych izbach, zespół radców izb pracy pochodzących z wyboru powinien by być uzupełniony w jakimś niewielkim odsetku (nie wyżej chyba, jak 10%) przez radców, mianowanych przez ministra pracy z pośród teoretyków i działaczów, aktywnych w zakresie zagadnień świata pracy. Wartość tych nominatów polegała by przede wszystkim na doktrynalnym pogłębianiu problemów, którymi zajmowałaby się izba pracy.

Najistotniejszą funkcją izb pracy byłyby czynności, przejęte od administracji rządowej, bo one właśnie nadawały by istotny sens izbom, jako organom samo-RZĄDU gospodarczego. Do czynności tych można by bez obawy zaliczyć już dzisiaj: wychowanie obywatelskie pracowników, szkolenie zawodowe, poradnictwo zawodowe i gospodarkę stypendiami, nadzór nad instytucjami, obsługującymi świat pracy, współudział w kontroli nad produkcją i w układaniu elementów państwowych walki z brakiem pracy, opiekę nad rodziną, matką i dzieckiem pracownika, organizację wczasów pracowniczych, organizację budownictwa mieszkaniowego pracowników i t. p.

Obok tych, jak powiedziano wyżej, najistotniejszych czynności, izby pracy podejmowały by szereg czynności samodzielnych, uzupełniających administrację rządową, jak np. czynności w zakresie samopomocy społecznej, oraz gospodarczego, społecznego i kulturalnego podnoszenia pracowników. Do tej kategorii czynności zaliczyć by należało również funkcje kontrolne nad organizacjami zawodowymi i ich gospodarką.

Pozostały wreszcie do wymienienia bardzo ważne dla praktyki naszego życia państwowego czynności opiniodawcze (zwłaszcza w zakresie wniosków ustawodawczych), badawczo-statystyczne w zakresie wszystkich spraw świat pracy interesujących, a przede wszystkim na użytek zawieranych przez organizacje zawodowe układów zbiorowych, oraz czynności przedstawicielskie.

Zasięg więc działalności izb pracy byłby duży. Nakreślony zakres działania musiał by być oczywiście uruchamiany kolejno, w miarę przysposabiania się wewnętrznej organizacji izb do technicznego opanowania poszczególnych działów.

Wewnętrznie, t. j. w radzie izby musiały by składać się w połowie z przedstawicieli pracowników fizycznych, w połowie z pracowników umysłowych. Punktem centralnym w każdej izbie musiał by być kierownik biura wykonawczego, który by ponosił odpowiedzialność za całokształt prac i wyników działalności izby, za ciągłość i konsekwencję prac, tym samym musiał by mieć mocne stanowisko w hierarchii organów izby i niezbędny stopień samodzielności.

Dla uzyskania wyższego poziomu w radach izb prawo wyborcze bierne musiało by być specjalnie wymagające, zwłaszcza, że czynne trudno było by ograniczyć, skoro przyjąć trzeba zasadę możliwie szerokiej podbudowy społecznej dla izb. Kandydaci zatem na radców musieli by odpowiadać pewnym warunkom, np. wyższy wiek, pełne kwalifikacje zawodowe, dłuższy okres pracy w swoim zawodzie, kilkuletnia praca kierownicza z wyboru w organizacjach społecznych i t. p.

Podstawę finansową dla izb pracy musieli by stworzyć pracownicy sami. Ponieważ jednak wchodził by tu w grę duży zastęp opłacających osób, a budżety poszczególnych izb na pewno nie potrzebowały by być wielkie, groszowe składki pracowników były by wystarczającym pokryciem. Pamiętać zaś należy, że usługi, jakie izby pracy oddały by pracownikom, pokryły by wielokrotnie ich na ten cel świadczenia.

Ilość izb pracy oraz ich zasiąg terytorialny musiał by w miarę możności uwzględniać charakter gospodarczo-społeczny poszczególnych ośrodków, podział administracyjny państwa oraz zasięg terytorialny innych izb samorządu gospodarczego już istniejącego, w pierwszym zaś rzędzie izb przemysłowo-handlowych.

Na koniec jak najmocniej podkreślić należy, że izby pracy były by nie organem walki klasowej, stroną w konfliktach pomiędzy pracą i kapitałem, a organem państwa, władzą, swoistym, opartym o czynnik społeczny, urzędem. Kwestie sporne pomiędzy pracą i kapitałem będą musiały się rozgrywać na innym terenie i przy pomocy jedynie do tego powołanych organizacyj zawodowych. Izby pracy będą na pewno doskonałym laboratorium materiałowo-statystycznym i doradcą dla walczących organizacyj zawodowych, ale same do walki stawać nie będą mogły. Z natury rzeczy, z istoty samorządu, będą one równie ważną władzą dla pracodawców, jak dla pracowników, jak zresztą i dla wszystkich innych obywateli i grup interesów, któreby miały coś wspólnego z sprawami pracy i świata pracy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Minister komunikacji J. Ulrych dokonuje przeglądu grupy uczestników Głównych Zawodów Strzeleckich KPW. P. ministrowi towarzyszą prezes Zarządu Głównego KPW. ob. Wł. Starzak i kierownik zawodów kpt. K. Sobczyński.

Główne Zawody Strzeleckie K. P. W.

W dniach 29 i 30 sierpnia 1936 r. odbyły się Główne Zawody Strzeleckie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Poważna ta i szeroko zakrojona impreza sportowa miała nader interesujący przebieg. W podsumowaniu jej wyniku można było wyraźnie stwierdzić — w porównaniu z rokiem ubiegłym — stałe wzmaganie się ruchu sportowo-strzeleckiego w szeregach KPW i podwyższenie się poziomu jego osiągnięć konkretnych.

Jeden z wybitnych dostojników państwowych powiedział swego czasu, że strzelectwo winno stać się w Polsce odrodzonej sportem narodowym. Stanowisko to słuszne i głęboko przemyślane; w dzisiejszych czasach bowiem, gdy narody dążą do umasowienia sportu i związania go jak najściślej z ogólnym przysposobieniem fizycznym i wojskowym ogółu obywateli do obrony kraju, strzelectwo może być uważane za czołowy dział tak postawionego ruchu sportowego. Rozwój wypadków potwierdza zresztą ten punkt widzenia. Zamiast ku rozbrojeniu, Europa idzie w szalonym tempie ku wszechstronnemu dozbrojeniu i narody europejskie, pod ciśnieniem grożących niebezpieczeństw, stają się coraz dosłowniej „narodami żołnierzy". Żołnierz zaś musi przede wszystkim umieć strzelać. Do tego zaś przygotowuje i wdraża obywatela systematycznie uprawiany sport strzelecki.

Strzelectwo jest dziedziną, w której zadania sportowe i wojskowo - przysposobieniowe łączą się z sobą najściślej, a nawet w naturalny sposób się utożsamiają. Nic dziwnego, że organizacja nasza przywiązuje do jego uprawy i rozwoju w szeregach kapewiackich tak wielką wagę.

Na program naszych Głównych Zawodów Strzeleckich złożyły się strzelania:

z karabinu wojskowego (kb 1a),

z karabinku sportowego (kbks 1, kbks 2a),

z pistoletu wojskowego (pw 1, pw 2),

z pistoletu dowolnego (pd 2).

Zawodnicy strzelali w trzech grupach:

I grupa — zawodnicy, posiadający odznaki strzeleckie klasy wyborowej i I-szej,

II grupa — zawodnicy, posiadający odznaki strzeleckie klasy II-ej i III-ej,

III grupa — panie.

Strzelania odbywały się na trzech strzelnicach: z broni małokalibrowej, pistoletu wojskowego i dowolnego — na strzelnicach KPW Ogniska Szczęśliwice i Bractwa Kurkowego, z broni wojskowej — na Bielanach.

Zawodników zjechało z całej Polski około 200.

W dn. 29 sierpnia w uroczystym otwarciu zawodów wziął udział minister komunikacji Juliusz Ulrych z Małżonką, w towarzystwie wiceministra inż. Juliusza Piaseckiego, dyrektora kolei w Warszawie inż. Edwarda Zienkiewicza i wicedyrektora inż. Mariana Widawskiego.

P. ministra przywitali członkowie Zarządu Głównego KPW z prezesem posłem ob. Wł. Starzakiem na czele.

Po odebraniu raportu od kierownika zawodów i dokonaniu przeglądu, p. minister przemówił w serdecznych słowach do zawodników, po czym udał się na strzelnicę i oddał strzały honorowe. Następnie kolejno oddali strzały: wicemin. inż. Piasecki, prezes Zarządu Głównego KPW ob. Starzak i inni.

Po dłuższym pobycie wśród Kapewiaków, p. minister, entuzjastycznie żegnany, odjechał.

Wyniki zawodów były następujące:

I GRUPA

Kb. 1a.

Indywidualnie

I m. ob. Maserak Stanisław (Okręg Poznań) 163 pkt.
II m. ob. Siwek Władysław (Okręg Kraków) 158 pkt.
III m. ob. Subotowicz Aleksander (Okręg Wilno) 152 pkt.
IV m. ob. Scheller Rudolf (Okręg Lwów) 148 pkt.
V m. ob. Knapczyk Czesław (Okręg Kraków) 148 pkt.
VI m. ob. Kuźma Konstanty (Okręg Wilno) 147 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Toruń: (ob. ob. Fedasz Aleksander, Tetzlaff Bernard, Barcza Jan, Lewandowski Józef i Manthey Maksymilian) 630 pkt.

Nagroda przechodnia pana Ministra Komunikacji (puchar z bronzu) po raz pierwszy.

II m. Okręg Wilno (ob. ob. Subotowicz Aleksander, Kuźma Konstanty, Miedueniecki Adolf, Milewski Gabryel i Kowalew Bazyli) 621 pkt.
III m. Okręg Kraków: (ob. ob. Siwek Władysław, Knapczyk Czesław, Lichy Michał, Seremak Marcin i Krzyś Józef) 581 pkt.
IV m. Okręg Lwów 579 pkt.
V m. Okręg Warszawa 574 pkt.
VI m. Okręg Radom 551 pkt.
VII m. Okręg Poznań 539 pkt.
VIII m. Okręg Katowice 504 pkt.
IX m. Ognisko Min. Kom. Warszawa 439 pkt.

Kbks. 1.

Indywidualnie

I m. ob. Jaskólski Józef (Okręg Poznań) 1062 pkt.
II m. ob. Maserak Stanisław (Okręg Poznań) 1048 pkt.
III m. ob. Majchrzak Michał (Okręg Poznań) 1001 pkt.
IV m. ob. Łukaszyk Wiktor (Okręg Poznań) 989 pkt.
V m. ob. Sobczak Józef (Okręg Poznań) 985 pkt.
VI m. ob. Ilin Leon (Okręg Radom) 984 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Poznań (ob. ob. Jaskólski Józef, Maserak Stanisław, Majchrzak Michał, Łukaszyk Wiktor i Sobczak Józef) 5085 pkt.

Nagroda przechodnia Zarządu Głównego (Zegar na postumencie z alabastru) po raz pierwszy.

II m. Okręg Warszawa (ob. ob. Czechowski Antoni, Jaszewski Jan, Delpes Leopold, Otrębski Antoni i Chmielewski Kazimierz) 4534 pkt.
III m. Okręg Radom (ob. ob. Ilin Leon, Gęsicki Stefan, Świerczyński Józef, Sknurzyl Czesław i Borowicz Mieczysław) 4529 pkt.
IV m. Okręg Kraków 4377 pkt.
V m. Okręg Toruń 4262 pkt.
VI m. Okręg Wilno 3467 pkt.
VII m. Okręg Katowice 3443 pkt.

Kbks. 2a.

Indywidualnie

I m. ob. Seremak Marcin (Okręg Kraków) 368 pkt.
II m. ob. Majchrzak Michał (Okręg Poznań). 368 pkt.
III m. ob. Kicman Bolesław (Ogn. Min. Kom.) 366 pkt.
IV m. ob. Siwek Władysław (Okręg Kraków) 365 pkt.
V m. ob. Maserak Stanisław (Ok Poznań) 364 p
VI m. ob. Jaskulski Józef (Ok Poznań) 364

Zespołowo

I m. Okręg Poznań (ob. ob. M chrzak Jan, Maserak Stanis Jaskulski Józef, Sadecki Józef, kaszyk Wiktor) 1803

Nagroda przechodnia Zarz Głównego po raz pierwszy.

II m. Okręg Kraków (ob. ob. S mak Marcin, Siwek Władys Krzyś Józef, Lichy Michał i K czyk Czesław) 1800
III m. Okręg Warszawa (ob. Delpes Leopold, Sobota A Otrębski Antoni, Jaszewski Czechowski Antoni) 1699
IV m. Okręg Wilno 1687
V m. Okręg Lwów 1664
VI m. Okręg Toruń 1652
VII m. Ognisko Min. Kom. 1643
VIII m. Okręg Radom 1600
IX m. Okręg Katowice 1301

Pw. 1.

Indywidualnie

I m. ob. Sobutowicz Aleksa (Okręg Wilno) 150
II m. ob. Mieduniecki Adolf (O Wilno) 144
III m. ob. Świerczyński Józef (O ręg Radom) 135
IV m. ob. Gęsicki Stefan (O Radom) 128
V m. ob. Otrębski Antoni (O Warszawa) 125
VI m. ob. Legus-Legunek Wac (Okręg Wilno) 123

Zespołowo

I m. Okręg Wilno (ob. ob. Su wicz Aleksander, Mieduniecki Ad Legus-Legunek Wacław i Ko lew Bazyli) 496

Nagroda przechodnia Zar Głównego (popiersie Marszałka zefa Piłsudskiego) po raz pierw

II m. Okręg Radom (ob. ob. Św czyński Józef, Gęsicki Stanis Ilin Leon, Sknurzyl Czesław i rowicz Mieczysław) 495
III m. Okręg Poznań (ob. ob. kaszyk Wiktor, Maserak Stanis Sobczak Józef, Jaskólski Jó Majchrzak Michał) 473
IV m. Okręg Warszawa 449

V m. Okręg Kraków 413 pkt.
VI m. Okręg Toruń 318 pkt.

Pd. 2.

Indywidualnie

I m. ob. Subotowicz Aleksander (Okręg Wilno) 232 pkt.
II m. ob. Otrębski Antoni (Okręg Warszawa) 203 pkt.
III m. ob. Sobota Antoni (Okręg Warszawa) 199 pkt.
IV m. ob. Gęsicki Stefan (Okręg Radom) 197 pkt.
V m. ob. Jaskulski Józef (Okręg Poznań) 189 pkt.
VI m. ob. Łukaszyk Wiktor (Okręg Poznań) 187 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Warszawa (ob. ob. Otrębski Antoni, Pietrusiewicz Jan, Szafrański Wacław, Sobota Antoni i Delpes Leopold) 888 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego po raz pierwszy.
II m. Okręg Wilno (ob. ob. Subotowicz Aleksander, Kowalew Bazyli, Mieduniecki Adolf, Legus-Legunek Wacław i Kuźma Konstanty) 873 pkt.
III m. Okręg Poznań (ob. ob. Jaskulski Józef, Łukaszyk Wiktor, Majchrzak Michał, Maserak Stanisław i Sobczak Józef) 841 pkt.
IV m. Okręg Radom 812 pkt.
V m. Okręg Toruń 695 pkt.
VI m. Okręg Kraków 637 pkt.

II. GRUPA

Kb. 1 a.

Indywidualnie

m. ob. Apanasiewicz Wacław (Okręg Warszawa) 150 pkt.
m. ob. Staszewski Kazimierz (Okręg Warszawa) 149 pkt.
m. ob. Zapał Piotr (Okręg Warszawa) 148 pkt.
m. ob. Knutz Edmund (Okręg ...wów) 138 pkt.
m. ob. Kikliński Walerian (Okręg Kraków) 137 pkt.
m. ob. Wawrzycki Zygmunt (Okręg Radom) 135 pkt.

Zespołowo

m. Okręg Kraków (ob. ob. Kiklński Walerian, Marzec Stefan ...atjasik Roman, Ziewacz Mikołaj Dziaduła Teofil) 579 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego (puchar) po raz pierwszy.
m. Okręg Warszawa (ob. ob. Apanasiewicz Wacław, Staszewski Kazimierz, Wallas Marian, Kos Ignacy i Korzycki Andrzej) 558 pkt.
m. Okręg Toruń (ob. ob. Lontz Bronisław, Jaworski Czesław, Górny Franciszek, Szełbracikowski Paweł i Trepka Antoni) 526 pkt.
m. Okręg Lwów 485 pkt.
m. Okręg Wilno 482 pkt.
m. Okręg Katowice 478 pkt.
m. Okręg Radom 428 pkt.
m. Okręg Poznań 425 pkt.
m. Okręg Stanisławów 372 pkt.

Kbks 2a.

Indywidualnie

m. ob. Surowiecki Zdzisław (Okręg Poznań) 343 pkt.
m. ob. Rossoński Stanisław (Okręg Warszawa) 339 pkt.
m. ob. Frydrychowski Stanisław (Okręg Poznań) 335 pkt.



Minister komunikacji J. Ulrych przemawia do zawodników na Głównych Zawodach Strzeleckich KPW.

IV m. ob. Masłowski Aleksander (Okręg Wilno) 335 pkt.
V m. ob. Dąbrowski Stanisław (Okręg Warszawa) 335 pkt.
VI m. ob. Grygier Jan (Okręg Poznań) 334 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Poznań (ob. ob. Surowiecki Zdzisław, Frydrychowski Stanisław, Grygier Jan, Obst Antoni i Pabiszczak Kazimierz) 1634 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego (puchar) po raz drugi.
II m. Okręg Wilno (ob. ob. Masłowski Aleksander, Kulesza Paweł, Bohatkiewicz Władysław, Krukowski Jan i Burzyński Antoni) 1594 pkt.
III m. Okręg Lwów (ob. ob. Jędruch Rudolf, Kuntz Edmund, Słonecki Ernest, Zywer Jan i Kotylak Tadeusz) 1592 pkt.
IV m. Okręg Warszawa 1562 pkt.
V m. Okręg Katowice 1535 pkt.
VI m. Okręg Kraków 1483 pkt.
VII m. Okręg Radom 1480 pkt.
VIII m. Okręg Toruń 1464 pkt.
IX m. Ognisko Min. Kom. 1457 pkt.
X m. Okręg Stanisławów 1339 pkt.

Pw. 2.

Indywidualnie

I m. ob. Grygier Jan (Okręg Poznan) 77 pkt.
II m. ob. Golecki Ludwik (Okręg Warszawa) 67 pkt.
III m. ob. Masłowski Aleksander (Okręg Wilno) 60 pkt.
IV m. ob. Skrzypczyński Zygmunt (Okręg Radom) 58 pkt.
V m. ob. Lesiak Stanisław (Okręg Radom) 55 pkt.
VI m. ob. Kulesza Paweł (Okręg Wilno) 52 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Warszawa (ob. ob. Golecki Ludwik, Kos Jan, Zyrycki Paweł, Apanasiewicz Wacław i Rossoński Stanisław) 236 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego (popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego) po raz pierwszy.
II m. Okręg Poznań (ob. ob. Grygier Jan, Surowiecki Zdzisław, Pabiszczak Kazimierz, Frydrychowski Stanisław i Obst Antoni) 215 pkt.
III m. Okręg Wilno (ob. ob. Masłowski Aleksander, Kulesza Paweł, Bohatkiewicz Władysław i Krukowski Jan) 154 pkt.

IV m. Okręg Radom 135 pkt.
V m. Okręg Toruń 123 pkt.

Pd. 2.

Indywidualnie

I m. ob. Szcześniak Władysław (Okręg Warszawa) 226 pkt.
II m. ob. Skrzypczyński Zygmunt (Okręg Radom) 204 pkt.
III m. ob. Golecki Ludwik (Okręg Warszawa) 190 pkt.
IV m. ob. Apanasiewicz Wacław (Okręg Warszawa) 184 pkt.
V m. ob. Surowiecki Zdzisław (Okręg Poznań) 182 pkt.
VI m. ob. Zyrycki Paweł (Okręg Warszawa) 171 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Warszawa: (ob. ob. Golecki Ludwik, Koss Ignacy, Zyrycki Paweł, Apanasiewicz Wacław i Szcześniak Kazimierz) 916 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego po raz pierwszy.
II m. Okręg Wilno (ob. ob. Masłowski Aleksander, Burzyński Antoni, Kulesza Paweł, Krukowski Jan i Bohatkiewicz Władysław) 696 pkt.
III m. Okręg Radom: (ob. ob. Wawrzycki Zygmunt, Mikulski Heliodor, Skrzypczyński Zygmunt i Lesiak Stanisław) 683 pkt.
IV m. Okręg Poznań 646 pkt.
V m. Okręg Toruń 583 pkt.
VI m. Okręg Lwów 543 pkt.
VII m. Okręg Kraków 443 pkt.

III GRUPA (PANIE)

Kbks. 2a.

Indywidualnie

I m. ob. Świerczewska Zofia (Okręg Radom) 358 pkt.
II m. ob. Sobczakowa Jadwiga (Okręg Poznań) 352 pkt.
III m. ob. Gilnreinerówna Zofia (Okręg Poznań) 343 pkt.
IV m. ob. Kontrymowiczówna Jadwiga (Okręg Wilno) 337 pkt.
V m. ob. Killerówna Zofia (Okręg Katowice) 331 pkt.
VI m. ob. Dąbrowska Genowefa (Okręg Warszawa) 328 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Poznań (ob. ob. Sobczakowa Jadwiga, Gilnreinerówna Zofia i Dzundzowa Maria) 1019 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego (puchar z bronzu niklowany, przedstawiający orła) po raz drugi.
II m. Okręg Wilno (ob. ob. Kontrymowiczówna Jadwiga, Rutkowska Czesława i Rostowska Władysława) 957 pkt.
III m. Okręg Warszawa (ob. ob. Dąbrowska Genowefa, Stankiewiczowa Janina i Kühn Teodora) 954 pkt.
IV m. Okręg Katowice 935 pkt.
V m. Ognisko Min. Kom. 776 pkt.
VI m. Okręg Radom 686 pkt.

Pw. 2.

Indywidualnie

I m. ob. Świerczewska Zofia (Okręg Radom) 70 pkt.
II m. ob. Uniłowska Bronisława (Okręg Radom) 57 pkt.
III m. ob. Sobasowa Kazimiera (Okręg Warszawa) 56 pkt.
IV m. ob. Kuczkowska Zofia (Okręg Warszawa) 50 pkt.
V m. ob. Dąbrowska Genowefa (Okręg Warszawa) 41 pkt.
VI m. ob. Kühn Teodora (Okręg Warszawa) 38 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Warszawa (ob. ob. Sobasowa Kazimiera, Kuczkowska Zofia i Dąbrowska Genowefa) 147 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego po raz pierwszy.
II m. Okręg Radom (ob. ob. Świerczewska Maria i Unisławska Bronisława) 127 pkt.
III m. Okręg Wilno: (ob. ob. Kuczkówna Maria, Rutkowska Czesława i Kontrymowiczówna Jadwiga) 95 pkt.
IV m. Okręg Poznań 84 pkt.

Pd. 2.

Indywidualnie

I m. ob. Świerczewska Zofia (Okręg Radom) 215 pkt.
II m. ob. Dzundzowa Maria (Okręg Poznań) 208 pkt.
III m. ob. Kühnowa Teodora (Okręg Warszawa) 192 pkt.
IV m. ob. Uniłowska Bronisława (Okręg Radom) 166 pkt.
V m. ob. Kuczkowska Zofia (Okręg Warszawa) 164 pkt.
VI m. ob. Rutkowska Czesława (Okręg Wilno) 163 pkt.

Zespołowo

I m. Okręg Warszawa (ob. ob. Kühnowa Teodora, Kuczkowska Zofia i Dąbrowska Genowefa) 496 pkt.
Nagroda przechodnia Zarządu Głównego po raz pierwszy.
II m. Okręg Poznań (ob. ob. Dzundzowa Maria, Sobczakowa Jadwiga i Gilnreinerówna Jadwiga) 489 pkt.
III m. Okręg Wilno (ob. ob. Rutkowska Czesława, Kuczkówna Maria i Kontrymowiczówna Jadwiga) 473 pkt.
IV m. Okręg Radom 382 pkt.

*

Zamiast nagród indywidualnych Zarząd Główny złożył równowartość na Fundusz Obrony Narodowej, zgodnie z wezwaniem Państw. Urzędu W. F. i P. W.

W ogólnej punktacji I miejsce zajął Okręg Wilno, II m. Okręg Warszawa, III m. Okręg Poznań, IV m. Okręg Kraków, V m. Okręg Lwów, VI m. Okręg Toruń, VII m. Okręg Katowice, VIII m. Okręg Radom, IX m. Okręg Stanisławów.

Nie rozpamiętuj tego, coś już dokonał, patrz zawsze w przyszłość, dążąc nieugięcie do coraz nowych i coraz wyższych celów.





Z obozu wypoczynkowego KPW. w Worochcie. Na lewo: dom KPW., obok którego rozstawiono namioty obozu, na prawo: grupa uczestników obozu na mo[s]ku nad Prutem.

Z obozu K. P. W. w Worochcie

Z inicjatywy Zarządu Głównego zorganizowane zostały w Worochcie, gdzie KPW posiada swój dom wypoczynkowy — 8-dniowe obozy letnie dla zasłużonych w pracy i nisko uposażonych członków Organizacji. Liczba uczestników poszczególnych obozów dochodziła do 90. Kolejarze przybywać mogli na obozy wraz z całymi rodzinami, co uczestnicy podkreślali ze szczególnym uznaniem.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma zamieściliśmy opis obozu w Worochcie. Obecnie drukujemy barwnie i żywo nakreślone wspomnienia obozowe jednego z uczestników.

✱

„Gdy sapiąca lokomotywa przejeżdża przez most kolejowy, aby za chwilę zatrzymać się na stacji „Worochta", z okien wagonu rzucają się w oczy pasażerów śnieżno-białe namioty, rozłożone rzędem nad brzegiem szumiącego Prutu. To obóz KPW.

Namioty te wypełnione są tętnem życia i uciechy.

Życie w obozie płynie szybko. W programie dnia są przewidziane wycieczki górskie. Ci, którym mięśnie nóg dopisują, idą zdobywać szczyty Rebrowacza, Howerli i inne. A już każdy chętnie chciał by przejść na stronę czeską po to, aby strażnikowi czeskiemu przedstawić się nazwiskiem „Cieszyński". Mniej odporni na podróże używają — wraz z dziećmi — rozkoszy plaży nad Prutem. Skalne brzegi rzeki mienią się kolorami strojów kąpielowych, a słońce swymi promieniami maluje białe ciała na kolor hebanu.

Fotograf, którego nazywają nadwornym obozu, na zapytanie, czy dużo ma pracy, odpowiada: „Każdy chce swój pobyt uwiecznić na fotografii. Gdyby nie rower, który posiadam, nie mógłbym wszystkich obsłużyć. Mile będę wspominał miesiące obozu KPW". Wierzę mu. Porządnie zarobił.

Wydawanie śniadań, obiadów i kolacyj odbywa się w obozie z zadziwiającą punktualnością; służba składa się z kucharza oraz — do pomocy — z Mychajła i Zuzi. Ród obydwojga wywodzi się z rdzennych hucułów, z tą tylko różnicą, że Zuzia podobno była już w Warszawie i Mychajłę traktuje „per-noge". Obydwoje zdradzają szalone zdolności w uchylaniu się od wszelkiej pracy. Sytuacja mimo to nie jest wcale groźna.

Wieczorem na werandzie willi huczno i gwarno.

Rodzina kapewiacka z całej Polski, jaką reprezentuje obóz, bawi się.

Tańczą pary w rytm sentymentalnego tanga, to znów na zmianę kołyszą się przy dźwiękach walczyka. Adapter zainstalowany na werandzie, jak z rogu obfitości sypie melodiami.

Słychać gwarę wszystkich dzielnic. Jest Froncek z Górnego Śląska, Jóźko ze Lwowa, Kaziuk z Wilna, jest i elegant warszawski. Płeć piękna różni się tylko barwą stroju.

Serca biją żywym tętnem. Wszyscy czują się jedną dużą rodziną.

Wreszcie adapter milknie. Wśród rozweselonych twarzy pojawia się marsowa mina komendanta obozu, ob. Blicharza, który donośnym głosem obwieszcza rozbawionym godzinę dziewiątą.

Może niechętnie, ale bez słowa protestu wszyscy rozchodzą się. Ktoś jeszcze przyciszonym głosem nuci urywek jednej z melodyj. Wreszcie nastaje głęboka cisza.

Obóz zasypia. Tak każe obowiązujący regulamin.

Ci, którzy śpią w namiotach, na zmianę obowiązani są pełnić służbę, by strzec zawartego w walizkach mienia swego i kolegów.

Widzieć można było, zwłaszcza wśród ciepłych nocy księżycowych, jak miarowym krokiem, w negliżu, z karabinem na ramieniu, obchodził wokół namioty obozowicz, mianując się wówczas chlubnie — wartownikiem.

Na jednym z turnusów jeden z pełniących wartę, upojony górskim powietrzem i w dodatku drażniony głośnym chrapanie[m] swych kolegów, dochodzącym z na[...]miotów, usiadłszy obok na prowi[...]zorycznej ławce, zasnął. Jak dług[o] sen trwał, niewiadomo. Wystarczy[...]ło jednak czasu miejscowym rzezi[...]mieszkom, by zakraść się do jed[...]nego z namiotów i ściągnąć z wie[...]szaka komplet męskiego ubrania.

Nazajutrz ubranie znaleziono po[...]rzucone tuż koło obozu w krza[...]kach. Złodziei spotkał przykry za[...]wód. Sądzili, że kolejarze to za[...]możni ludzie.

Na wieść, że okradzionym by[ł] śpiący wartownik, humoru prze[z] długie dni było pod dostatkiem.

Okres ośmiodniowy minął, ja[k] z bicza strzelił.

Następuje dzień odjazdu. Ko[...]mendant obozu zazwyczaj w ty[m] dniu jest nieuchwytny.

Powiada: „Każdy chce pozosta[ć] na następną turę, a tu trzeba szy[...]kować miejsca dla innych. Przy[...]kro odmawiać, lepiej, jak mnie nie[...]ma".

Zjawia się dopiero przy odcho[...]dzącym pociągu, aby odjeżdżają[...]cych pożegnać koleżeńskim sło[...]wem: „do zobaczenia".

✱

Od uczestników obozu Zarzą[d] Główny otrzymał m. in. następują[...]ce podziękowanie:

„My, uczestnicy piątego turnu[su] obozu KPW w Worochcie, łączn[ie] z rodzinami, składamy naszy[m] władzom organizacyjnym se[r]deczne podziękowanie za umoż[li]wienie nam spędzenia czasu w ta[k] pięknym i zdrowym zakątku kr[a]ju, jakim jest Worochta.

Jesteśmy z całym uznaniem d[la] kierownictwa obozu, bowiem [...] wyżywienie, jak i organizacja p[o]stawione były na najwyższym p[o]ziomie sprawności i zrozumien[ia] naszych potrzeb.

Jednocześnie zwracamy się z g[o]rącą prośbą do Zarządu Główne[go] aby obozy takie urządzane były [...] roku i trwały jak długi jest ok[res] letni".

✱

Zarząd Główny KPW. ogło[sił] w rozkazie podziękowanie ob. J[ó]zefowi Blicharzowi, kierownik[owi] działu wyszkolenia Okręgu Rado[m]skiego, za sprawne zorganizow[a]nie i kierownictwo obozu wyp[o]czynkowego dla członków KP[W] i ich rodzin w Worochcie.

Ob. Blicharz dzięki zdolnośc[iom] organizacyjnym i dużej energii z[y]skał uznanie uczestników ob[ozu] w Worochcie i przyczynił się [w] dużej mierze do popularyzacji o[bo]zów wypoczynkowych KPW.



Uczestnicy obozu KPW. w Worochcie (V turnus).

PROGRAM

Święta Kolejarza Polskiego

W KRAKOWIE

w dniach 19 i 20 września 1936 r.

Piątek, dnia 18 września 1936 r.

Godz. 18.00 — 19.30 Capstrzyk orkiestr reprezentacyjnych K. P. W. i P. P. W. na ulicach m. Krakowa.

Sobota, dnia 19 września 1936 r.

Godz. 8.00 — 12.00 Główne Zawody Sportowe K. P. W. (eliminacje) na stadionie miejskim w Krakowie, ul. 3-go Maja (za parkiem Dr Jordana).

Godz. 15.00 — 17.00 Dalszy ciąg zawodów.

Godz. 19.30 — 21.30 Wieczór tańca, pieśni i muzyki w wykonaniu zespołów K. P. W. w sali teatru Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej Nr. 2 w Krakowie.

Niedziela, dnia 20 września 1936 r.

Godz. 7.30 Zbiórka oddziałów i pocztów sztandarowych na placach przed kwaterami.

Godz. 8.00 — 8.45 Odmarsz oddziałów na Wawel i raporty.

Godz. 9.00 — 10.30 Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Po nabo żeństwie na podwórzu arkadowym kazani przemówienia oraz wręczenie Odznak Zasłu K. P. W. członkom odznaczonym.

Godz. 10.30 — 11.45 Defilada oddziałów i zawodników pod Bar bakanem.

Godz. 12.00 — 12.10 Sadzenie pamiątkowego dębu przed gmache D. O. K. P.

Godz. 12.15 Odjazd delegacyj Okręgowych, pocztów sztan darowych i plutonu honorowego na Sowinie

Godz. 12.20 Złożenie hołdu Marszałkowi J. Piłsudskiem w krypcie na Wawelu przez p. Ministra Komu nikacji, Prezydium Zarządu Głównego i Preze sów Okręgowych.

Godz. 13.15 Sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego i złoże nie na Sowińcu urny z ziemią z pobojowiska po Grunwaldem.

Godz. 14.00 — 17.15 Finały Głównych Zawodów Sportowych, poka zowe ćwiczenia trójboju i rozdanie nagród.

Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego

Jest dosyć dużo ludzi w Polsce, którzy nie umieją i nie chcą widzieć tego, co jest dobre, co wzbudza otuchę i napawa nadzieją. A trzeba umieć patrzeć szerzej i dalej, wtedy spostrzeżemy, że i u nas ludzie ruszają się, tworzą i osiągają w swej pracy bardzo pokaźne rezultaty.

Ostatnio oto została zorganizowana i otwarta w Warszawie Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, która jest wymownym poparciem słuszności tego, cośmy przed chwilą powiedzieli.

Jest ona naprawdę imponującym dowodem tężyzny i żywotności naszego przemysłu; daje obraz postępów na tym polu w ostatnich czasach poczynionych, pozwala żywić nadzieję na rozwój dalszy. W rezultacie jest czynem obywatelskim, który powinien podnieść ducha i przyczynić się do zwalczenia bezsensownego pesymizmu.

Choć na niewielkim stosunkowo terytorium urządzona, jest jednak ta wystawa tak bogata w treść, tyle mieści w sobie eksponatów, że trudno naprawdę zdać dokładnie sprawę ze wszystkich szczegółów. Zresztą żaden opis nie zastąpi wrażeń własnych. Nie wątpimy zresztą, że nasi Kapewiacy, jako pracownicy największego w Polsce przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, zainteresują się wystawą i zechcą ją — jeżeli będą mieli możność — dokładnie zwiedzić. Ograniczymy się przeto do garści najbardziej ogólnych uwag.

Otóż całość Wystawy dzieli się na 3 wielkie grupy: 1) przemysł metalowy; 2) elektro i radiotechnika; 3) dział ogólny.

Grupa pierwsza obejmuje całą skalę wytwórczości metalowej, a więc: górnictwo i hutnictwo, odlewnictwo, produkcję obrabiarek i narzędzi, wytwarzanie energii, obsługę przemysłów: spożywczego, chemicznego, włókienniczego, kolejnictwa, samochodnictwa, lotnictwa i żeglugi. Dalej idą przemysły drobniejsze i rzemiosła.

Dział elektro- i radiotechniki zawiera w sobie 20 poddziałów, w których grupuje się wytwórczość takich wyrobów, jak: akumulatory, aparaty elektryczne, elektrotechniczne, żarówki, maszyny elektryczne, kable, wyroby teletechniczne.

Dział trzeci obejmuje pokazy z dziedziny badań naukowych w zakresie przemysłu metalowego, statystykę gospodarczą, szkolnictwo zawodowe, prasę techniczną i t. d.

Powyższe działy zostały obesłane przez wszystkie poważniejsze firmy krajowe; niektóre z nich wystawiły wprost imponującą ilość eksponatów, świadczących o bardzo wielkim postępie i rozwoju ich produkcji. Nie brak i kolejnictwa, które zajęło stosunkowo duży obszar, tak w specjalnym pawilonie, jak i pod gołym niebem. Są tam eksponaty przemysłu, obsługującego kolejnictwo, jest rów nież mnóstwo pokazów, wystawio nych przez samo Ministerstwo Ko munikacji, a obrazujących prac kolejnictwa.

Imponująco prezentuje się lotnic two, obejmujące aż 42 firmy, wy twarzające samoloty, szybowce balony, tudzież materiały i przy rządy pomocnicze.

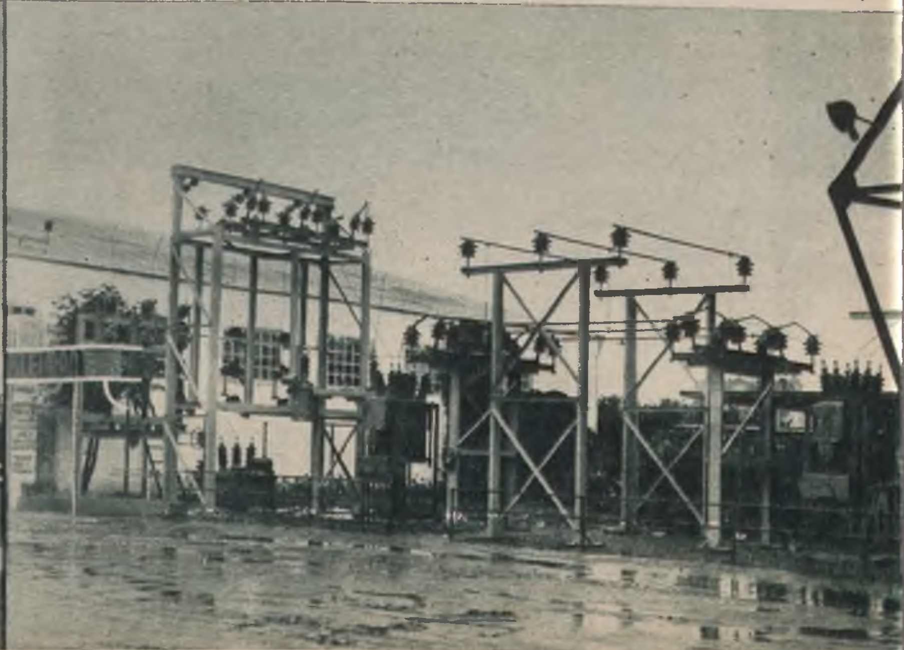
Dopełnia całości bardzo obszer ny dział, poświęcony statystyce badaniom naukowym i piśmiennic twu technicznemu.

Jest on tak bogato obesłany, że nie mogąc zmieścić się w ramac przydzielonego mu budynku, mu siał zająć jeszcze i jego podzie mie. Są tam eksponaty instytucy naukowych oraz zakładów pa stwowych i prywatnych.

Wreszcie znajdujemy na Wysta wie bogaty dział informacyjn o szkolnictwie zawodowym, o je go organizacji, stopniu rozwo i o sposobach nauczania.

Z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie. Na lewo: pociąg elektryczny, na prawo: urządzenia podstacyj elektrotrakcyjnych.





Z OKRĘGÓW I OGNISK K.P.W.

Poświęcenie sztandaru, stadionu i świetlicy w Ognisku KPW. Łazy



W dniu 2.VIII Ognisko Łazy obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru KPW. ufundowanego z dobrowolnych ofiar członków oraz pracowników kolejowych stacji Łazy. Jednocześnie odbyło się poświęcenie stadionu i strzelnicy małokalibrowej, zbudowanych staraniem członków KPW.

Na uroczystość przybył szereg przedstawicieli władz i organizacyj, ze starostą zawierciańskim na czele. Z Dyrekcji O. K. P. Warszawa przybyli: nacz. Majewski jako przedstawiciel dyrektora kolei, nacz. biura personalnego D.O.K.P. Warszawa ob. Baran, sekretarz Okręgu Warszawskiego KPW. ob. Orczykowski, kierownik IX Rejonu KPW. ob. inż. Mizerski, nacz. inż. Pężko i nacz. inż. Białobrzeski, oraz delegacje KPW. z różnych stacyj.

Uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym odprawił ks. proboszcz Opalski.

Po nabożeństwie, na placu, nacz. ob. Baran wręczył sztandar prezesowi Ogniska ob. S. Sozonowi, po czym odbyła się defilada przed kryptą Marszałka Piłsudskiego.

Poświęcenia stadionu dokonał ks. Opalski wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie.

Następnie przemawiał starosta oraz prezes Ogniska ob. Sozon, który zapoznał zebranych z rozwojem organizacji na terenie Łaz, podkreślając szybki rozwój Ogniska i zaznaczając, że stadion i strzelnica wykonane były pracą własną członków Ogniska.

Nacz. Majewski w swoim przemówieniu podkreślił doniosłość tej placówki KPW. na terenie Zagłębia Węglowego.

Krótkie, ale prawdziwie żołnierskie przemówienie wygłosił ob. kpt. Baran.

Po obiedzie żołnierskim nastąpiły zawody sportowe z następującymi wynikami:

Piłka nożna: drużyny KPW. Częstochowa — Łazy 3:2 (1:1) dla Częstochowy.

Siatkówka: Częstochowa i Dąbrowa 2:1 dla Częstochowy (13:15, 15:2, 15:4).

Skok w dal: I i II. Smołuch i Strojnowski (Dąbrowa). III. Dembowski (Częstochowa).

Skok wzwyż: I. Dembowski (Częstochowa) 165 cm.. II. Markiewicz (Częstochowa) 160 cm.. III. Haberko (Dąbrowa) 150 cm.

Panie. Skok wzwyż: I. I. Paliszewska (Sosnowiec) 140 cm. II. M. Paliszewska 130 cm.

Bieg 60 m.: I. M. Paliszewska (Sosnowiec) przed Molkówna (Częstochowa).

Bieg 100 m.: I. J. Suchecka (Częstochowa) przed M. Paliszewską (Sosnowiec).



U góry: Poświęcenie stadionu Ogniska KPW. Łazy Niżej: Poczty sztandarowe na uroczystości KPW. w Łazach

Kajakowcy KPW. z Krakowa zdobywają 5 mistrzostw Polski

Oddział kajakowy Ogniska KPW. Kraków—Dyrekcja odniósł na kajakowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w Pucku w dniach 15 i 16.VIII pełny sukces, zdobywając pięć tytułów mistrzowskich.

Mistrzostwa Polski zdobyli zawodnicy KPW. w następujących konkurencjach:

na 1 km. i na 10 km. w jedynkach składakach — ob. L. Włodarczyk;

na 600 m. pań w jedynkach składakach — ob. J. Trojańska;

na 1 km. w dwójkach składakach osady mieszane — ob. ob. J. Trojańska i L. Włodarczyk;

na 1 km. w dwójkach składakach — ob. ob. T. Münnich i Fr. Łacheta.

Pozostali zawodnicy oddziału kajakowego K. P. W. zdobyli II miejsce na 1 km. jedynki szwedzkie; III miejsce na 10 km. jedynki składaki i na 1 km. jedynki składaki oraz V miejsce na 10 km. jedynki szwedzkie.

Pięć razy więc powiewała flaga K. P. W. na maszcie zwycięzców podczas uroczystości wieńczenia mistrzów Polski wieńcami dębowymi i wręczania im cennych nagród.

Pierwsze miejsce drużynowe przypadło Kapewiakom krakowskim, za co Zarząd Oddziału kajakowego KPW. otrzymał 2 nagrody: nagrodę kapitana sportowego Polskiego Związku Kajakowego — za najlepszą punktację w ogólnej klasyfikacji klubów, oraz nagrodę Komisji Sportowej Okręgu Małopolsko-Śląskiego P. Z. K. za najlepszą punktację klubu z Okręgu Małopolsko-Śląskiego. Zawody zorganizował bardzo sprawnie Polski Związek Kajakowy.



Z OKRĘGU RADOMSKIEGO

KOŃSKIE

W dniu 15.VIII w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" — odbyło się w miejscowym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo przy udziale wszystkich członków miejscowego Ogniska i ich rodzin. Po nabożeństwie defiladę przyjął starosta powiatu.

Po południu tegoż dnia w świetlicy KPW. referent kult.-oświatowy ob. A. Karpeta wygłosił odczyt na temat zwycięstwa nad Wisłą, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

KOWEL

W dniu 14.VIII wieczorem odbył się capstrzyk na terenie m. Kowla. Nazajutrz po nabożeństwie, w którym wzięła udział kompania KPW., wolni od pracy członkowie KPW. i ich rodziny, wojsko i oddziały organizacyj p. w. przemaszerowały ulicami miasta, defilując przed dowódcą 27 dywizji gen. Drapellą. Kompania KPW. zdobyła sobie uznanie, wyróżniając się swą dobrą postawą.

Uroczystości zakończył festyn ludowy z tańcami w parku miejskim.

KRAŚNIK

W dniu 15.VIII Ognisko KPW. Kraśnik wzięło udział wspólnie z pokrewnymi organizacjami i garnizonem w uroczystości Święta Żołnierza, w nabożeństwie i defiladzie, po czym w świetlicy KPW. prezes Ogniska ob. Kołodziejczyk i ref. wyszk. ob. Straszkiewicz wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Na lewo: Oddział Ogniska KPW. Kowel na defiladzie w dniu Święta Żołnierza

W dniu 28.VI Ognisko KPW. wraz z miejscowym kołem L. M. i K. urządziło zabawę „Majówkę" z bogatym i urozmaiconym programem. W zabawie wzięło udział około 150 osób. Dochód z imprezy przekazano na F.O.M.

LUBLIN

W dniu 15.VIII, w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą", oddział KPW. wziął udział wraz z innymi organizacjami w ogólnym obchodzie, na którego program złożyły się uroczyste nabożeństwo i defilada.

WARKA

W dniu 15.VIII w 16-stą rocznicę zwycięstwa polskiego nad najeźdźcą wschodnim, odprawione zostało w kościele parafialnym uroczyste dziękczynne nabożeństwo, po czym uformował się pochód w którym wziął udział pluton KPW. i miejscowe organizacje.

Przed frontem plutonu odczytano rozkaz Prezesa KPW. Okręgu Radomskiego i wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza Armii.

WŁODZIMIERZ

W dniu 9.VIII Ognisko KPW. Włodzimierz urządziło jednodniową wycieczkę krajoznawcza do Zamościa. W wycieczce wzięło udział 18 osób.

ZAGNAŃSK

W dniu 26.VIII z inicjatywy Ogniska został zwołany przez miejscowe organizacje społeczne i zawodowe wiec w sprawie Gdańska. W wiecu wzięło udział około 1800 osób. Zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą solidarne stanowisko narodu polskiego w sprawie Gdańska.

Z OKRĘGU WILEŃSKIEGO

W dniu Święta Żołnierza

BIAŁYSTOK

W Świeta Żołnierza pluton Ogniska KPW. Białystok wziął udział w nabożeństwie i defiladzie. Wieczorem urządzono zabawę ludową.

BIELANY

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami w 1920 roku, oddział K.P.W. udał się do kościoła na nabożeństwo, po czym nastąpiła defilada. Wieczorem w sali Ogniska ob. B. Łozowski wygłosił odczyt pt. „Cud nad Wisłą".

BEREZA KARTUSKA

W dniu 15.VIII po uroczystym nabożeństwie oddział KPW. udał się do świetlicy Ogniska, gdzie został wygłoszony odczyt p. t. „Dzieki czemu i komu zwyciężyliśmy w 1920 roku".

CZEREMCHA

W dniu 15.VIII oddział K.P.W. po uroczystym nabożeństwie złożył wieniec przed pomnikiem Żołnierzy poległych za Ojczyznę, przy którym wartę pełnili członkowie K.P.W.

GAWIA

W dniu 15.VIII oddział Ogniska KPW. brał udział w uroczystym nabożeństwie, następnie zaś w sali Ogniska referent k.-o. wygłosił odczyt na temat zwycięstwa polskiego w 1920 roku.

HAJNÓWKA

Po nabożeństwie w parafiainym kościele, odbyła się w Ognisku K.P.W. akademia.

HORODEC

W dniu Świeta Żołnierza oddział KPW. po uroczystym nabożeństwie udał się do świetlicy, gdzie odbyła się akademia, na która złożyły się przemówienia, deklamacje i część koncertowa.

JASZUNY

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami w 1920 roku, oddział KPW. po nabożeństwie w kościele parafialnym udał się do Ogniska KPW., gdzie odbyła sie uroczysta akademia, na której program złożyły się przemówienie, deklamacje, przedstawienie i śpiewy.

KRÓLEWSZCZYZNA

Z inicjatywy Ogniska K.P.W. w Królewszczyźnie zwołano komitet międzyorganizacyjny, który w dniu 12.VIII postanowił zorganizować w Królewszczyźnie obchód Święta Żołnierza.

Wieczorem w przeddzień uroczystości oddziały K.P.W. i straży pożarnej z pochodniami przeszły przez miasteczko na dworzec. Nazajutrz po nabożeństwie, podczas którego orkiestra KPW. wykonała kilka utworów religijnych, odbyła się uroczysta akademia.

LEŚNA

W dniu 15.VIII jako w rocznicę zwycięstwa polskiego nad bolszewikami, członkowie Ogniska K.P.W. wspólnie z innymi organizacjami udali się na uroczyste nabożeństwo, po czym w świetlicy Ogniska odbyła się akademia, na którą złożyły się: przemówienie miejscowego proboszcza, odczyt referenta k.-o., oraz deklamacje.

ŁAPY

W dniu 15.VIII obchodzono uroczyście święto zespolenia społeczeństwa z armią i rocznicę zwycięskiej rozprawy armii polskiej z nawałą bolszewicką w 1920 roku.

Obchód rozpoczęto w dniu 14.VIII pochodem oddziałów pw. przy dźwiękach orkiestry dętej K.P.W. na Nowy Rynek, gdzie nastąpiło zapalenie ogniska i podniesienie flagi państwowej oraz apel poległych.

W dniu 15.VIII zebrane organizacje wzięły udział w nabożeństwie, po którym w sali Ogniska K.P.W. wygłoszono okolicznościowe przemówienie, a orkiestra KPW. wykonała szereg utworów muzycznych.

W dniu 16.VIII delegacje organizacyj społecznych złożyły wieńce na grobie bojowników o wolność Polski.

ŁOWCZA

W 16-tą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami oddział K.P.W. wraz z rodzinami udał się do kościoła na nabożeństwo. W godzinach wieczorowych po roznieceniu ogniska i wygłoszeniu przemówienia, odśpiewano pieśni legionowe.

MOSTY

W dniu 15.VIII oddział KPW. wraz z innymi organizacjami wziął udział w uroczystym nabożeństwie, po czym umundurowane oddziały udały się pod pomnik Żołnierzy, poległych za wolność Ojczyzny, gdzie złożyły wieńce. Następnie odbyła się akademia.

NURZEC

W przeddzień uroczystości Święta Żołnierza Polskiego odbył się capstrzyk, następnie rozpalono ognisko, przy którym prezes Ogniska wygłosił krótkie przemówienie.

W dniu 15.VIII oddział K.P.W. udał się na nabożeństwo do kościoła, po czym na placu sportowym zostało wygłoszone przemówienie na temat „Zwycięstwo oręża polskiego w roku 1920".

OLKIENIKI

W dniu 15.VIII rano w sali Ogniska K.P.W. zebrani goście, oraz członkowie K.P.W. z rodzinami, na czele z prezesem Ogniska, jednominutowym milczeniem uczcili pamięć Pierwszego Marszałka Polski. Następnie referent k.-o. wygłosił odczyt p. t. „Cud nad Wisłą".

PARAFIANÓW

W 16-tą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami oddział KPW. po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym wraz z innymi organizacjami udał się na plac gminny celem złożenia wieńców u pomnika Żołnierzy poległych za Ojczyznę. Następnie orkiestra odegrała Hymn narodowy.

PLATERÓW

W 16-tą rocznicę zwycięstwa 1920 r. Ognisko KPW. Platerów wzięło udział w nabożeństwie, oraz akademii, podczas której referent k.-o. ob. K. Rostkowski wygłosił odczyt p. t. „Armia Polska i jej zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 roku".

Oddano cześć Zmarłemu Wodzowi Narodu i Poległym Obrońcom przez dwuminutowa ciszę; następnie orkiestra odegrała Hymn narodowy.

PODBRODZIE

W dniu 15.VIII drużyna K.P.W. udała się do Zułowa, gdzie odbyła się uroczystość „Święta Żołnierza" organizowana przez Związek Rezerwistów w Święcianach.

Z dworca Zułów drużyna K.P.W. Podbrodzie, oraz drużyna K.P.W. Nowo-Święciany z orkiestrą udały się do maj. Zułów, gdzie odbył się raport oddziałów. Po odegraniu Hymnu narodowego i po przemówieniach odbyła się defilada.

Następnie drużyny K.P.W. odjechały do Podbrodzia, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów członkom przeszkolonym tamt. Ogniska, czego dokonał kier. Rejonu I ob. R. Paszkiewicz w obecności gości przybyłych z Zułowa.

POGORZELCE

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami w 1920 roku, oddział K.P.W. wziął udział w uroczystym nabożeństwie. Następnie odbyła się akademia, na której prezes Ogniska wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym orkiestra odegrała Hymn narodowy.

RÓŻANKA

W dniu 15.VIII po uroczystym nabożeństwie oddział KPW. udał się do świetlicy, gdzie odbyła się akademia.

SKRZYBOWCE

Ognisko K.P.W. uczciło wspólnie z innymi organizacjami dzień 15.VIII jako 16-tą rocznicę oswobodzenia kraju od nawały bolszewickiej.

Po uroczystym nabożeństwie oddziały odmaszerowały na plac gminny, celem złożenia wieńców u pomnika Żołnierzy poległych za Ojczyznę, przy czym orkiestra odegrała Hymn narodowy. W godzinach wieczorowych odbyła się akademia.

STAROSIELCE

W 16-ta rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami odbyło się po capstrzyku odegranym przez orkiestrę KPW., wciągnięcie na maszt flagi narodowej.

Po nabożeństwie pochód z orkiestrą K.P.W. udał się pod pomnik Poległych Żołnierzy, przy którym odśpiewano Hymn narodowy.

STOŁPCE

K.P.W. Stołpce wzięło czynny udział w uroczystości Święta Żołnierza, na której program złożyły się capstrzyk w wigilię uroczystości, w dniu zaś święta zbiórka oddziałów K.P.W., raport i udział w nabożeństwie.

W godzinach wieczorowych odbyła się uroczysta akademia.

ŚWISŁOCZ

W dniu 15.VIII oddział K.P.W. po nabożeństwie wysłuchał w świetlicy odczytu p. t. „Armia Polska w walkach o niepodległość Polski".

TEWLE

W dniu 15.VIII po uroczystym nabożeństwie oddział KPW. udał się do świetlicy, gdzie odbyła się akademia na której program złożyło się: przemówienie, deklamacja i część koncertowa.

WOROPAJEWO

W dniu 15.VIII oddział K.P.W. udał się do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego orkiestra K.P.W. wykonała szereg utworów muzycznych.

W godzinach wieczorowych w Ognisku K.P.W. odbyła się uroczysta akademia.

WŁODAWA

W dniu 15.VIII po uroczystym nabożeństwie odbyła się w Ognisku K.P.W. akademia, na którą złożyły się przemówienie, deklamacja i część koncertowa.



Raport w Ognisku KPW. Świsłocz

Przedstawienia teatralne

NURZEC

Staraniem Zarządu Ogniska KPW. w dniu 1.VIII zespół amatorski KPW. odegrał komedyjkę p. t. „Nazajutrz po ślubie", następnie zaś odbyła się zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na bibliotekę.

TURMONT

W dniu 2.VIII zespół amatorski KPW. odegrał dwie sztuki „Wet za wet" Gnisa, oraz „Piorunem" Orwicza. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na urządzenie wewnętrzne domu KPW.

Ze sportu

BIAŁYSTOK

Dwóch członków Klubu KPW. Ogniska Białystok ob. ob. A. Majewski i M. Gorczyński, odbyli podróż na rowerach do około Polski trasa Białystok, Warszawa, Poznań, Gdynia, Katowice, Kraków, Lwów, Wilno, Białystok, przebywając 2985 km. w czasie od 15.VII do 1.VIII, witani serdecznie przez wszystkie Ogniska na szlaku podróży.

ŁAPY

Drużyna gier sportowych Ogniska KPW. Łapy rozegrała w Łapach mecz koszykówki i siatkówki z R. K. "Świt" Łapy, zakończone zwycięstwem KPW w stosunku 43:11 w koszykówce i 30: w siatkówce.

W Starosielcach drużyna rozegrała mecze koszykówki i siatkówki z tamt. Ogniskiem KPW., z wynikiem: siatkówka 30:16 na korzyść Starosielc i koszykówka 72:18 na korzyść Starosielc.

Poza tym Ognisko rozegrało mecz siatkówki z drużyna Związku Rezerwistów w Starosielcach z wynikiem 30:12 na korzyść Ogniska.

WILNO

W dniu 15.VIII w Wilnie odbyły się eliminacyjne zawody siatkówki i koszykówki panów o mistrzostwo Okręgu KPW. Wilno, pomiędzy Ogniskiem Starosielce a Ogniskiem Wilno. W koszykówce wygrał zespół Ogniska KPW. Wilno w stosunku 38:31, w siatkówce również zespół Ogniska Wilno z wynikiem 2:0.



Zespół teatralny Ogniska KPW. Starosielce

OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE KPW.

W Okręgu Lwowskim

W dniach 15 i 16.VIII w Samborze w obecności prezesa Zarządu Głównego KPW. ob. Wł. Starzaka, prezesa Okręgu ob. Brody, oraz przedstawicieli miejscowych władz i wojska odbyły się Okręgowe Zawody Sportowe Okręgu Lwowskiego.

Zgłosiło się do zawodów 88 zawodników, w tym 36 kobiet.

Kierownikiem zawodów był referent w. f. Okręgu ob. L. Plist. Sędzią głównym ref. organizacyjny ob. K. Linbach.

Wyniki:

Klasa młodszych:

Bieg 100 m.: I. J. Cieliczko 12.4 sek. II. A. Ostrowski 12.5 sek. III. E. Skulski 12.7 sek.

Bieg 400 m.: I. K. Parada 60.6 sek., II. W. Underko 61.2 sek. III. K. Januszewski.

Bieg 1.500 m.: I. L. Samson 4 min. 49,8 sek., II. J. Łożański 4 min. 52,8 sek., III. Z. Fabian 4 min. 59,8 sek.

Skok w dal: I. St. Kogut 5.68 m., II. F. Serdeniecki 5.61 m., III. K. Parada 5.36 m.

Skok wzwyż: I. Z. Chomin 1,57 m., II. H. Douza 1.52 m., III. K. Parada 1.42 m.

Pchnięcie kulą: I. St. Kogut 11.61,5 m., II. A. Kogut 10.83,5 m., III. F. Serdeniecki 10.70.5 m

Kolarski wyścig szosowy 50 km.: I. J. Fikas 1 godz. 44 min. 39 sek., II. J. Fröss 1 godz. 45 min. 38 sek., III. R. Chciuk 1 godz. 48 min. 36 sek.

Klasa starszych:

Bieg 100 m.: I. E. Howzan 12.9 sek., II. T. Kozłowski 12.95 sek.. III. W. Kurek 13.1 sek.

Skok w dal: I. E. Howzan 4.99 m., II. W. Kurek 4.89 m.. III. J. Nocko 4.74 m.

Rzut granatem: I. A. Kogut 72.80 m., II. W. Kurek 62.80 m., III. St. Latawiec 60 m.

Kolarski wyścig szosowy 50 km.: I. Jan Kiczek 1 godz. 48 min. 25 sek.

Panie:

Bieg 60 m.: I. J. Batiukówna 8.3 sek., II. J. Brześniowska 8.5 sek., III. J. Dąbrowska 8.9 sek.

Skok wzwyż: J. Batiukówna 1.32 m., II. J. Brześniowska 1.17 m.. III. T. Swobodówna 1.17 m.

Rzut dyskiem: I. H. Tarnogrodzka 25.59 m., II. J. Batiukówna 25.03 m., III. Z. Dąbrowska 22.05 m.

Gry sportowe:

Siatkówka pań I miejsce — Przemyśl.
Siatkówka panów I miejsce — Jarosław.
Koszykówka panów I miejsce—Stryj.

Zawody w trójboju.

W trójboju wojskowo - kolejowym wzięło udział 6 drużyn, które jako najlepsze, wyłonione zostały z pośród 60 drużyn podczas zawodów ogniskowych i rejonowych. Ze względów technicznych, kolejność konkurencyj w trójboju uległa zmianie, a mianowicie: I konkurencja techniczna, II strzelanie i III marsz.

Strzelanie odbyło się na oddalonej o 10 km od Sambora strzelnicy wojskowej, do której zawodników dowieziono furmankami. Osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco:

I m. — drużyna Ogn. KPW Sokal. (konkur. techn. — 70 pkt., strzel. 223 pkt., marsz 54 min. 36 sek.).

II m. — Lwów Drog. (konk. techn. 134 pkt., strzelanie 261 pkt., marsz 53 min. 32 sek.).

III m. — Drohobycz (konk. techn. 86 pkt., strzel. 155 pkt., marsz 55 min. 10 sek.).

IV m. — Skole; V m. — Chyrów i VI m. — Brody.

Przez cały czas trwania zawodów padał z małymi przerwami deszcz.

Sędzią głównym trójboju był ob. M. Laskowski, ref. wyszk. Okręgu. W skład komisji sędziowskiej poza przedstawicielami poszczególnych Ognisk, wchodził z ramienia pow. kmdy pw. i wf. w Samborze por. J. Jankowski. Organizacja zawodów b. dobra.

W Okręgu Śląskim

W dniu 2.VIII. odbyły się w Katowicach Okręgowe Zawody Sportowe. Z powodu deszczu, zawody rozpoczęły się z małym opóźnieniem o godz. 8.30 startem drużyn trójboju do marszu na 8 km. O godz. 9-ej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, o godz. zaś 9.30 na boisku KPW. zawody gier sportowych, a równocześnie na strzelnicy w Hajdukach rozpoczęła się druga konkurencja trójboju, strzelanie.

Na zawodach obecni byli ob. Wł. Starzak, prezes Zarządu Głównego KPW., ob. inż. St. Paczkowski — w zastępstwie Dyrektora Kolei Państwowych, mjr. H. Jańcarz inspektor pw. i wf. w Katowicach oraz kpt. A. Kasprzyk, kierownik Okręgowego ośrodka pw. i wf.

Po przerwie obiadowej, drużyny wzięły udział w ostatniej konkurencji trójboju, mianowicie w budowie i rozbiórce przęsła z szyn na wolnych torach przy ul. Sobieskiego.

Wyniki zawodów, pomimo b. ciężkich warunków atmosferycznych (prawie nieustanny deszcz i zimno) zadawalające. W zawodach wzięło udział 250 zawodników.

Klasa młodszych:

Bieg 100 m.: I. A. Walke (Tarn. Góry) 11.8 sek., II. W. Chmiel (Katowice) 11.9 sek., III. W. Pierchała (Rybnik) 12.1 sek.

Bieg 400 m.: I. P. Orłowski (Katowice) 53.4 sek., II. J. Miozga (Tarn. Góry) 56.4 sek.. III. B. du Laurans (Katowice) 57.1 sek.

Bieg 1500 m.: I. P. Orłowski (Katowice) 4 min. 12,2 sek., II. J. Miozga (Tarn. Góry) 4 min. 25,1 sek., III. D. Słociński (Katowice) 4 min. 27,3 sek.

Skok wzwyż: I. W. Chmiel (Katowice) 1.71 m., II. A. Walke (Tarn. Góry) 1.51 m., III. H. Dryś (Tarn. Góry) 1.51 m.

Skok w dal: I. A. Sokól (Katowice) 6.25 m., II. T. Węgrzyn (Katowice) 6.04 m., III. W. Chmiel (Katowice) 5.95 m.

Skok o tyczce: I. B. Benke (Tarn. Góry) 2.90 m., II. A. Kulik (Chebzie) 2.60 m., III. B. Kudlek (Tarn. Góry) 2.60 m.

Pchnięcie kulą: J. Matuszewicz (Katowice) 12.29 m.. II. A. Sokól (Katowice) 11.90 m., III. B. Benke (Tarn. Góry) 10.45 m.

Rzut oszczepem: I. J. Matuszewicz (Katowice) 39.96 m., II. P. Ciepły (Mysłowice) 38.04 m., III. W. Pierchała (Rybnik) 34.20 m.

Rzut dyskiem: I. S. Stalmach (Mysłowice) 33.52 m., II. J. Matuszewicz (Katowice) 32.85 m.. III. A. Sokół (Katowice) 31.92 m.

Rzut granatem: I. A. Sokół (Katowice) 76.32 m., II. H. Bijok (Chebzie) 73.20 m., III. J. Matuszewicz (Katowice) 72.38 m.

Bieg rozstawny 4x100 m.: I. Katowice (Węgrzyn, Chmiel, Sokół, Matuszewicz) 47.4 sek., II. Tarnowskie Góry 49,5 sek., III. Mysłowice 50.4 sek.

Bieg kolarski 50 km. kl. młodszych: I. E. Rok (Katowice) 1 godz. 43 min. 8 sek., II. W. Kotuszowicz (Tarn. Góry) 1 godz. 52 min. 30 sek., III. A. Niedworok (Tarn. Góry) 2 godz. 2 min., poza konkursem: L. Kostka (Katowice) 1 godz. 48 min.

Klasa starszych:

Bieg 100 m.: I. W. Oleś (Rybnik) 12 sek., II. M. Podstawka (Rybnik) 13 sek., III. F. Nielaba (Katowice) 13.4 sek.

Skok w dal: I. W. Oleś (Rybnik) 5.55 m., II. M. Podstawka (Rybnik) 5.22 m., III. J. Kopton (Chebzie) 4.30 m.

Rzut granatem: I. W. Oleś (Rybnik) 59.20 m., II. M. Kuśka (Rybnik) 55.30 m., III. M. Podstawka (Rybnik) 54.85 m.

Bieg kolarski 50 km. kl. starszych; I. J. Wacławczyk (Rybnik) 2 godz. 5 min.

Panie:

Bieg 60 m. pań: I. Ch. Biskupówna (Katowice) 8.4 sek., II. M. Kosmalska (Katowice) 8.9 sek., III. M. Szubianka (Hajduki) 9 sek.

Rzut dyskiem pań: I. E. Orzelówna (Katowice) 27.72 m., II. M. Kosmalska (Katowice) 22.53 m., III. M. Szubianka (Hajduki) 20.25 m.

Skok wzwyż pań: I. E. Orzelówna (Katowice) 1.40 m., II. C. Biskupówna (Katowice) 1.35 m., III. M. Szubianka (Hajduki) 1.20 m.

Gry sportowe:

Siatkówka panów: I. Katowice (Keski, Siwiec, Nielaba, Rolewicz, Mikołajczyk, Gruszka).

Siatkówka pań: I. Katowice (Biskupówna, Głowniokówny I i II, Dudziańka, Rzebikowa, Kosmalska, Pszowska), II. Hajduki, III. Tarnowskie Góry.

Trójbój:

Strzelanie: I. Knurów, II. Chebzie, III. Mysłowice, Mech. Drog., IV. Tarnowskie Góry.

Budowa i rozbiórka toru: I. Knurów, II. Chebzie, III. Mysłowice Mech. Drog. IV. Tarnowskie Góry.

Marsz: I. Tarnowskie Góry, II. Mysłowice Mech. Drog., III. Chebzie, IV. Knurów.

W ogólnej punktacji trójboju: I miejsce Chebzie (8 pkt.) II. Knurów (9 pkt.), III. Mysłowice Mech. Drog. (10 pkt.), IV. Tarnowskie Góry.

Po ukończeniu zawodów o godz. 17-tej odbyła się defilada zawodników, którą odebrał ob. inż. Paczkowski oraz członkowie Zarządu Okręgu — prezes ob. Wąsik, sekretarz ob. Piotrowski ref. wf. i pw. ob. mgr. Janas, po czym do zebranych zawodników i członków grona technicznego przemówili: ob. inż. Paczkowski i prezes Okręgu ob. Wąsik.

Zawody zakończono rozdaniem nagród, którego dokonał ob. inż. Paczkowski w towarzystwie członków Zarządu Okręgu i kierownictwa zawodów.

Defilada zawodników na Okręgowych Zawodach Sportowych KPW. w Katowicach



W Okręgu Poznańskim

Na stadionie KPW. Poznań odbyły się Okręgowe Zawody Sportowe, które przyniosły następujące wyniki:

Klasa młodszych:

Bieg 100 m.: I. J. Maj (Zbąszyń) 11,7 sek., II. R. Kupś (Poznań Gł. Warszt.) 11,8 sek., III. J. Bojański (Gniezno) 11,8 sek.

Bieg 200 m.: I. J. Maj (Zbąszyń) 24,5 sek., II. R. Kupś (Poznań Gł. Warszt.) 24.7 sek. III. J. Bojański (Gniezno) 24,9 sek.

Bieg 400 m.: I. R. Kupś (Poznań Gł. Warszt.) 55,6 sek., II. Wł. Zaborowski (KS. KPW. Poznań) 56 sek., III. F. Sikorski (Gniezno) 56,5 sek.

Bieg 800 m.: I. K. Łakomy (Gniezno) 2 min. 15,5 sek., II. St. Nowicki (KS. KPW. Poznań) 2 min. 18 sek., III. Fr. Migoś (Międzychód) 2 min. 18 sek.

Bieg 1500 m.: I. St. Nowicki (KS. KPW. Poznań) 4 min. 53 sek., II. St. Konieczny (KS. KPW. Poznań) 4 min. 55 sek., III. S. Tomkowiak (KS. KPW. Poznań) 4 min. 57 sek.

Bieg 3000 m.: I. J. Kościelniak (Jarocin) 9 min. 51 sek., II. W. Kościelniak (Jarocin) 9 min. 53 sek., III. S. Tomkowiak (KS. KPW. Poznań) 9 min. 58 sek.

Sztafeta 4x100 m.: I. Poznań Gł. Warszt. (Sztukowski, Kędziora, Kupś i Plackowski) 52,2 sek.. II. Oborniki 52,8 sek., III. Ostrów II 53,1 sek.

Sztafeta 100x200x400x800: I. Gniezno (Łakomy, Sikorski, Jędraszczyk, Borys) 3 min. 32 sek., II. KS. KPW. Poznań 3 min. 38 sek., III. Poznań Gł. Warszt. 3 min. 39 sek.

Skok w dal z rozbiegiem: I. R. Kupś (Poznań Gł. Warszt.) 5.96 m., II. St. Remlein (Stęszew) 5,72 m., III. F. Jędraszczyk (Gniezno) 5.58 m.

Skok wzwyż: I. F. Jędraszczyk (Gniezno) 1,65 m., II. J. Maj (Zbąszyń) 1,60 m., III. K. Szymczak (Gniezno) 1,55 m.

Rzut dyskiem: I. T. Pawłowski (Gniezno) 35,10 m., II. Z. Kaczmarski (KS. KPW. Poznań) 34,62 m., III. Z. Maj (Zbąszyń) 32,92 m.

Rzut oszczepem: I. Fr. Drabas (Ostrów Gł. Warszt.) 42,60 m., II. T. Pawłowski (Gniezno) 40.51 m., III. K. Mamet (Międzychód) 38,71 m.

Rzut kulą: I. Z. Kaczmarski (KS. KPW. Poznań) 11,98½ m., II. Pawłowski T. (Gniezno) 11.95 m., III. Wita E. (Zbąszyń) 11,71½ m.

Rzut granatem: I. Fr. Drabas (Ostrów Gł. Warszt.) 66,72 m., II. E. Wita (Zbąszyń) 52 m.. III. T. Pawłowski (Gniezno 48,90 m.

Bieg kolarski 50 km., kl. młodszych (14.VI Jarocin): I. St. Wojtasik (Ostrów I.) 1 godz. 23 min. 20 sek., II. W. Szukalski (Ostrów I.) 1 godz. 24 min. 10 sek., III. K. Wojciechowski (Poznań Gł. Warszt.) 1 godz. 25 min. 20 sek.

Klasa starszych:

Bieg 100 m.: I. A. Plackowski (Poznań Gł. Warszt.) 12,7 sek., II. Fr. Kwiatkowski (Poznań Gł. Warszt.) 12,9 sek., III. W. Małecki (Ostrów Gł. War.) 13 sek.

Skok w dal z rozbiegiem: I. A. Plackowski (Poznań Gł. Warszt.) 5,57 m., II. J. Maćkowski (Poznań Gł. Warszt.) 4.94 m., III. Fr. Kwiatkowski (Poznań Gł. Warszt.) 4,92 m.

Bieg kolarski 50 km. kl. starszych: I. M. Maćkowiak (Stęszew) 1 godz. 28 min. 45 sek., II. J. Rogowski (Pleszew) 1 godz. 49 min. 15 sek., III. J. Brzezicha (Ostrów Gł. Warszt.) 1 godz. 53 min. 45 sek.

Panie:

Bieg 60 m.: I. Strumpfówna (Ostrów I) 8,5 sek., II. I. Białkowska (KS. KPW. Poznań) 8,6 sek., III. St. Klusakówna (KS. KPW. Poznań) 8,8 sek.

Bieg 100 m.: I. K. Strumpfówna (Ostrów I) 14,2 sek., II. St. Klusakówna (KS KPW. Poznań) 14,5 sek., III. I. Białkowska (KS KPW. Poznań) 14,6 sek.

Bieg 500 m.: I. I. Białkowska (KS. KPW. Poznań) 1 min. 51 sek. , II. J. Wachowiakówna (Poznań Gł. Warszt.) 1 min. 56 sek., III. I. Nowakówna (Oborniki) 2 min.

Sztafeta 4x75 m.: I Klub Sport. KPW. Poznań 45,4 sek. (Klusakówna, Ślaska, Białkowska i Sekulanka). II. Ogn. Skalmierzyce 48,2 sek., III. Ogn. Poznań Gł. Warszt. 50 min.

Skok wzwyż: I. Z. Błaszczykówna (Ostrów I) 1,30 m., II. H. Tabaczanka (Gniezno) 1,25 m., III. St. Klusakówna (KS. KPW. Poznań) 1,20 m.

Skok w dal: I I. Białkowska (KS. KPW. Poznań) 4.18 m., II. K. Strumpfówna (Ostrów I) 4,16 m., III. A. Kubasikówna (Skalmierzyce) 3,94 m.

Skok w dal z miejsca: I. K. Strumpfówna (Ostrów I) 2,13 m., II. St. Klusakówna (KS. KPW. Poznań) 2,06 m., III. H. Tabaczanka (Gniezno) 2 m.

Rzut oszczepem: I. J. Sommerówna (KS. KPW. Poznań) 23,37 m. II. W. Sekulanka (Poznań) 20.40 m. III. St. Klusakówna (Poznań) 18,35 m.

Rzut dyskiem: I. T. Nowakówna (Opalenica) 25,86 m., II. J. Sommerówna (KS. KPW. Poznań) 23,63 m., III. St. Maciaszykówna (Skalmierzyce) 21,10 m.



Finał biegu 60 m. pań na Okręgowych Zawodach Sportowych KPW. w Katowicach

Pchnięcie kulą: I. W. Sekulanka (KS. KPW. Poznań) 7,59 m., II. St. Maciaszykówna (Skalmierzyce) 7,57 m., III. J. Sommerówna (KS. KPW. Poznań) 7,22 m.

Gry sportowe:

Koszykówka: I. KS. KPW. Poznań (Sikorski. Jerczyński, Dylewicz. Dziewiński, Krzyżaniak, Dłużyński i Lange), II. Ogn. Zbąszyń, III. Ogn. Stęszew.

Poszczególne wyniki: Ogn. Zbąszyń — Gniezno 18:8 (9:4), KS. KPW. Poznań — Stęszew 14:12 (7:6), KS. KPW. Poznań — Ostrów 32:10 (14:6).

Siatkówka klasa starszych: I. Ogn. Poznań Gł. Warszt. (Bekielewski, Plackowski, Kędziora, Kwiatkowski, Lipka i Getler), II. Ostrów II, III. Zbąszyń.

Poszczególne wyniki: Ogn. Pozn. Gł. Warszt. — Ostrów II 2:0 (15:12 i 15:12), Ogn. Poznań Gł. Warszt. — Zbąszyń 2:0 (15:8 i 15:11).

Siatkówka kl. młodszych: I. Ogn. Stęszew (Remlein, Kadzielewski I i II, Stelmaszczyk, Brembor i Müller). II. Zbąszyń, III. Poznań Gł. Warszt.

Poszczególne wyniki: Ogn. Zbąszyń — Stęszew 2:1 (13:15, 15:8, 15:6), Ogn. Poznań Gł. W. — Oborniki 2:0 (15:11, 15:11), Ogn. Stęszew — Gniezno 2:0 (15:0, 15:0), Ogn. Gniezno — Oborniki 2:1 (7:15, 15:5, 15:11).

Siatkówka pań: I. Klub Sport. KPW. Poznań (Sekulanka, Gulikówna, Klusakówna. Dzianottówna. Białkowska, Sommerówna, Śląska). II. Zbąszyń. III. Ostrów I.

Wyniki poszczególnych gier: I. Ognisko Buk — Zbąszyń 0:2 (9:15 i 4:15), II. Zbąszyń — Skalmierzyce 2:1 (18:16, 5:15 i 15:13), III. Buk — Skalmierzyce 2:1 (15:6, 12:15 i 15:10), IV. Kl. Sport. KPW. Poznań — Ostrów 2:0. V. Ognisko Buk — Oborniki 2:0. VI. Kl. Sport. KPW. Poznań — Buk 2:0. VII. Ogn. Ostrów I. — Oborniki 2:0.

Tennis panie (6.VII Ostrów): I. Sommerówna (KS. KPW. Poznań). II. Morisonowa (Ostrów). III. St. Nawrocka (Poznań). IV. B. Ślaska.

W ogólnej punktacji (nie wliczając Kl. Sport. KPW. Poznań) I. Ognisko Poznań Gł. Warsztaty 33 pkt., II. Gniezno 25 pkt., III. Ostrów I. 20 pkt., IV. Zbąszyń 19 pkt., V. Ostrów II 11 pkt VI. Skalmierzyce 9 pkt.





Na lewo: drużyna siatkówki Ogniska KPW. Toruń; na prawo: grupa członków Ogniska KPW. Końskie

Z KASY SAMOPOMOCY K. P. W.

W sierpniu r. b. Zarząd Kasy Samopomocy KPW. przyznał pożyczki 145 członkom Kasy na ogólną sumę zł. 23.460.—

Z sumy tej na poszczególne Okręgi przypada:

Okręg Warszawa	**8.830.—**
Okręg Wilno	**5.230.—**
Okręg Kraków	**3.950.—**
Okręg Radom	**2.400.—**
Okręg Poznań	**1.290.—**
Okręg Lwów	**1.130.—**
Okręg Katowice	**300.—**
Ognisko w Min. Kom.	**330.—**
	23.460.—

„Poradnik KPW".

Odpowiedzi „Poradnika KPW"

Ob. Ciszak Michał — Ogn. Skalmierzyce.

Jeżeli Ob. w dniu 1.II 1934 r. zajmował stanowisko zawiadowcy odcinka drogowego, lub pełnił obowiązki na tym stanowisku z polecenia właściwej władzy przełożonej, to w sumie zł. 50, którą Ob. nazywa zasiłkiem wyrównawczym mieściło się w rzeczywistości od początku 25 zł. dodatku funkcyjnego i 25 zł. zasiłku wyrównawczego — wobec czego obecnie przysługuje Ob. tylko zasiłek wyrównawczy w wysokości 25 zł.

Dodatek funkcyjny był w tym wypadku obliczony już od 1.II 34 r., a tylko wyodrębniony został wyraźnie w listach płacy dopiero od 1.IV 34 r. na skutek przeszkód manipulacyjnych.

Jak zwracać się do „Poradnika K. P. W."

„Poradnik KPW." udziela odpowiedzi na pisemne zapytania członków KPW. dotyczące:

a) zastosowania personalnych przepisów służbowych, a w szczególności przepisów pragmatyki służbowej, uposażeniowych lub emerytalnych;

b) szkolenia i egzaminów;

c) innych spraw w zakresie stosunku służbowego.

Dział ten nie załatwia próśb o przeprowadzenie interwencji u władz kolejowych.

Wszelkie zapytania (wyłącznie pisemne) należy kierować za pośrednictwem Ognisk KPW. do Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego—„Poradnik KPW." Warszawa, ul. Br. Pierackiego 17. Składając zapytanie w Ognisku, należy dołączyć znaczek pocztowy na wysłanie zapytania przez Ognisko do Zarządu Głównego.

Na odwrotnej stronie koperty należy podać czytelnym pismem imię i nazwisko nadawcy oraz Ognisko KPW., którego członkiem jest osoba wysyłająca pismo. Sekretarz Ogniska, przyjmując pismo, sprawdza czy osoba wysyłająca pismo jest członkiem KPW. i przykłada na piśmie pieczęć Ogniska.

W zapytaniu należy podać imię i nazwisko członka, jego tytuł lub nazwę służbową, miejsce pełnienia służby i adres prywatny.

Odpowiedzi na zapytania są z reguły podawane w piśmie w dziale „Poradnik KPW.", a w wyjątkowych razach listownie.

Przed wysłaniem zapytania należy przeczytać uważnie odpowiedzi „Poradnika KPW.", umieszczone w poprzednich numerach, a to w celu uniknięcia zapytań w sprawach, które już zostały wyjaśnione w poprzednich odpowiedziach.

Na zapytania, kierowane bezpośrednio do Zarządu Głównego z pominięciem Ogniska, odpowiedzi nie będą udzielane.

W sprawie pytań co do zaliczania lat służby do wysługi emerytalnej

W nadsyłanych do „Poradnika KPW." zapytaniach w sprawach zaliczania tych czy innych okresów do wysługi emerytalnej, należy wskazać:

1) datę urodzenia;

2) datę wstąpienia do służby na P. K. P.;

3) datę otrzymania etatu;

4) początkową i końcową datę okresu oraz charakter służby, co do której istnieją wątpliwości, czy podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

Natomiast nie należy nadsyłać do oceny jakichkolwiek dokumentów.

P l a m a

I.

Okropność z tymi mieszkaniami. Istny koszmar. Zanim się człek zdecyduje na ostateczny wybór, trzeba się tyle nalatać, nadenerwować, że cały świat obrzydnie. Oh, pani Alicja Mielnicka ma już dość tego. Henryk, jej mąż, jest rozsądny, opanowany i dlatego znosi cierpliwie ten dopust Boży. Ona tak nie umie. Nie wygrała przecież nerwów na loterii.

Te przeklęte ogłoszenia w gazetach. Te ohydne, stereotypowe telefony: „Halloo, przepraszam, tu podobno jest mieszkanie do wynajęcia... A łazienka?... Tak to bardzo dobrze... Czy mogę zapytać o cenę?"...

I tak dwadzieścia razy dziennie. Obliczenia, wahania, wątpliwości. Podróże tramwajami po całej Warszawie, z jednego końca miasta w drugi. Tu brzydka kamienica, tam mieszkanie niesłoneczne, ówdzie warunki nie do przyjęcia. Po tym to się śni po nocach.

Alicja jęczy, wzdycha, przewraca się z boku na bok na łóżku. W głowie jej snuje się rozwlekły kalejdoskop obrazów, niewyraźny i monotonny. Śni o kamienicach wielopiętrowych, o szumie wind, o klatkach schodowych brudnych i ciemnych, przepojonych niemiłym kocim zapachem. Śni o mieszkaniach na piętrze, na parterze, a nawet na strychach. Idzie przez labirynty korytarzy, wspina się na schody strome jak drabina, błąka się po pokojach, których szeregi nie mają końca. Czasem jest kuchnia, a na piecu kuchennym czarny kot ze świecącymi oczami. Albo łazienka z wanną, pełną dymiącej wody, do której ma ochotę wejść odrazu. Wtedy zwraca się do właścicielki mieszkania, ponurej, rozczochranej jędzy z uprzejmym zapytaniem: „Więc ileż ostatecznie żąda pani za to mieszkanie?" Oczywiście jest to czynsz za trzy lata z góry i Alicja, oburzona, wydaje głośny okrzyk, budzi się i czuje, że głowa ją boli po tych koszmarach.

II

Po trzech tygodniach katuszy państwo Mielniccy wynajęli wreszcie mieszkanie. Nieduże, ale dość miłe, w sam raz dla młodego małżeństwa (dopiero dwa lata, jak się pobrali).

Kamienica solidna, czysta, czwarte piętro z windą, mieszkanie słoneczne i suche, pełne zalet. Piece palą dobrze. W łazience trochę gaz uchodzi, ale to się naprawi.

Było jeszcze parę dni ciężkich z umeblowaniem. Sprowadzanie mebli, frachty, odbiór, noszenie po schodach, istne szaleństwo. Zawsze się przy tym coś poobija, coś zniszczy, potłuką się jakieś wazony, podłoga się zaśmieci, jak legendarna stajnia Augiasza nieprawdopodobną ilością papierów, słomy i trocin. Ale wreszcie wszystko już jest w porządku, wszystko stoi na swoim miejscu.

Państwo Mielniccy mieszkają.

Henryk chodzi po pokojach tam i z powrotem, wciąż coś poprawia, bada, przeinacza, ogląda. Przybija jeszcze jakieś gwoździe, przewiesza w nieskończoność obrazki, wielki chiński wazon z kwiatami ustawia na przemian na biurku, to znów na komodzie, wciąż niezadowolony. Alicja nie ma już sił. Jest wyczerpana i wodzi za nim znużonymi oczyma.

— Alicjo, mieszkamy! — woła mąż. — Nie cieszysz się? Oto nareszcie spokojna przystań.

„Spokojna przystań" już nazajutrz zmienia się w zwykły „domowy kierat". Zaraz na drugi dzień rano Alicja pokłóciła się z Henrykiem. Poszło o służącą. On chciał kucharkę, taką rzetelną, pracowitą, znającą się na rzeczy, a ona wolała poprzestać na pokojówce „dochodzącej".

— Sama będę gotować. Nie znoszę, jak mi się taki tłomok pęta po kuchni. Ot, w piecu napalić, posprzątać, to rozumiem. Ale po tym niech idzie i nie pokazuje się na oczy, aż do następnego rana.

— Ależ moja droga...

— Co ty się znasz na tym? Służąca w domu, to nieszczęście. Bądź zadowolony, że będzie to mniej kosztować!

Skakali sobie do oczu, jak dwa zezłoszczone koty, ale Alicja — naturalnie — postawiła na swoim.

— Uf, a ja myślałem, że to będzie spokojna przystań — mruknął Henryk, zamykając się w swym gabinecie.

III

Dwa dni minęło w ciszy, podobnej do ciszy przed burzą. Nowoprzyjęta „dochodząca" okazała się dziewczyną do rzeczy, przed młodym małżeństwem zdawały się otwierać perspektywy spokojnych, harmonijnych dni.

Aż tu trzeciego dnia bomba pękła. Rano przy sprzątaniu pokojówka Rózia poczęła objawiać zdenerwowanie.

Klęcząc na podłodze w kącie obok komody, przyglądała się czemuś uporczywie.

— Na co się gapisz? — spytała Alicja.

— O, to tutaj jest ta plama krwi...

— Co ty pleciesz?...

Alicja uklękła obok niej, badając dziwne zjawisko. Tak, nie ulegało wątpliwości. Była to wielka, czerwona, choć bardzo już wyblakła plama, przypominająca zakrzepłą krew.

— Gadasz głupstwa, to nie żadna krew, to z pewnością czerwona farba. Mógł mieszkać tutaj malarz.

— Nie, proszę pani, to krew. Mnie mówił o tym chłopak od dozorcy. I tu nie mieszkał żaden malarz, pytałam się wczoraj, tak z ciekawości...

— A któż tu mieszkał?

— Taki pan, któremu żona uciekła.

— Uciekła?

— A tak, wsiąkła jak kamień w wodę. A bardzo ją kochał podobno i chorował po tym. Dozorca mówi, że tak schudł, jakby go co złego wyssało. Taki już był chudeńki... I wyprowadził się...

Alicja poczuła jakieś nieprzyjemne dławienie w przełyku. Chciała dotknąć palcem tej krwawej plamy, ale zaraz cofnęła rękę ze wstrętem.

— Wyszoruj to porządnie...

Rózia przyniosła wodę w miednicy, szczotkę i ścierkę. Alicja, zajęta przy kuchni, słyszała przez długi czas ostry szmer szorowanej podłogi.

Gdy Rózia wróciła do kuchni, miała wypieki na twarzy i niepokój w małych, czarnych oczach. Włożyła chustkę na plecy, przeglądnęła się w małym krzywym lusterku i mrugając niespokojnie powiekami, zbliżyła się do Alicji.

— Ja tu już jutro nie przyjdę, proszę pani. Pani będzie łaskawa poszukać sobie kogo innego do sprzątania.

— Cóż to za fochy? Oszalałaś, czy co?

— Ona się wcale nie da zmyć, ta plama krwi.

IV

Nazajutrz oboje z Henrykiem klęczeli na podłodze i szorowali tę plamę. Henryk śmiał się, traktował rzecz lekko, ale Alicja nie mogła już dłużej robić dobrej miny.

— Heniu, mnie słabo...

Pobiegł po wodę. Wypiła haustem pół szklanki. Zęby jej szczękały, a oczy patrzyły przed siebie z tępym niepokojem.

— Nie wiem, czy będę mogła tu mieszkać — wyszeptała wreszcie.

Otulił ją szalem, bo drżała i poprowadził ku otomanie.

— Bój się Boga, przecież dopiero się sprowadziliśmy! Połóż się. To wszystko nerwy. A może masz trochę gorączki?

— Nie, nie. Ja się tylko boję.

— Moje dziecko, nie bądź przesądna!

— On ją z pewnością zabił!

— Kto? Co ty gadasz?!

— Ten, co tu mieszkał. Swoją żonę. I dlatego ta plama krwi.

Henryk zaczął się śmiać. Poprostu zanosił się, trząsł się cały. Gdy uspokoił się wreszcie, zauważył naraz, że Alicja przypatruje mu się z pod rzęs bacznie i jakoś podejrzliwie.

V

To było okrucieństwo ze strony Henryka. Jak mógł bagatelizować to wszystko. Alicja poczęła się dusić w tej atmosferze. Usiłowała nie patrzyć w ten kąt pokoju, gdzie leżała złowroga, wyblakła, niestarta niczym plama krwi. Ale nie pomagało nic. Plama czaiła się wszędzie, Alicji wydawało się, że widzi ją na drzwiach, na portierach, na okładkach książek. Od kilku dni już nie mogła spać. Napróżno usiłowała pozbyć się tego nieznośnego uczucia strachu, które tamowało jej oddech i zwalniało akcję serca. Kładąc się do łóżka wieczorem nie mogła już myśleć o niczym innym.

— Henryku, wyprowadźmy się — błagała.

— Ależ Alicjo — tłomaczył jej spokojnie i łagodnie jak małemu dziecku — znów szukać, telefonować, dreptać na nieskończone VI-te piętra... I znaleźć nie wiadomo co. A tu jest tak miło...

Milczała. Henryk wcale nie wiedział, że po zgaszeniu lampy nasłuchiwała długo, by odgadnąć z jego oddechu, czy śpi, czy tylko udaje sen. Czasem wstawała i skradała się na palcach do jego łóżka, aby obserwować go w ciemnościach. Raz obudził się.

— Co robisz — zapytał nagle.

W niej zamarło serce.

— Zdawało mi się, że mówisz coś przez sen — szepnęła głucho.

Nie chciała, nie mogła się przyznać, że się boi usnąć zanim upewni się, że on już śpi. Bo bała się, bała się coraz częściej, że mąż wstanie w nocy i rzuci się na nią znienacka i zacznie dławić, aby nie mogła wydać jęku, aż wreszcie zada jej cios i wszystko się skończy. Pozostanie tylko na podłodze wielka, czerwona plama krwi, której nikt i nic już nie zetrze...

VI

Alicja rozglądała się, siedząc na łóżku i wsłuchiwała się w miarowy oddech męża. Strach przed niespodzianą śmiercią rozsadzał jej czaszkę. Myśli przewalały się szybko, ścigały jedna drugą. Noc napawała zgrozą. Ta noc była specjalnie ciężka. Alicja nasłuchiwała z wytężeniem. Cisza. Henryk udaje, napewno nie śpi. O, teraz słychać stamtąd skrzyp łóżka. Może wstaje. Nie, znowu milczenie. Alicja próbuje się opanować, czuje jednak, że za chwilę nerwy jej nie wytrzymają i zacznie krzyczeć. Przestaje myśleć. Wie już tylko, że tam o kilka kroków od niej czai się niebezpieczeństwo śmiertelne. Czy może mąż zabić żonę? Ach, może. Skądżeby wzięła się taka ogromna, czerwona plama krwi. Wystarczy mu tylko skoczyć, chwycić ją za gardło i zadać cios...

Łóżko skrzypnęło znowu. Alicja skuliła się. Ciarki przebiegły jej po plecach. Ciemność od tego skrzypnięcia nabrzmiała strachem nie do wytrzymania... Bliskość śmierci wstrząsa jak magnetyczna iskra.

Uprzedzić, uprzedzić!

Alicja zrywa się, chwyta bronzowy przycisk leżący na toalecie. Jednym susem znajduje się przy tamtym łóżku. Wznosi rękę, krzyczy i uderza z góry na dół z rozmachem.

VII

Dzień wstał blady, zamglony. Alicja leży w salonie na otomanie. Lekarz trzyma jej dłonie w swych wielkich, mięsistych łapach. Henryk niespokojny siedzi obok na fotelu i patrzy badawczo w twarz lekarza.

— Ciężka nerwowa historia... Trzeba się leczyć, sanatorium, proszę pani. No — i trzeba jednak zmienić mieszkanie — zwraca się do Henryka.

Henryk odprowadza go później do auta. Stoi chwilę na chodniku, patrzy za odjeżdżającym wozem. Gdy wraca, ktoś go zaczepia nieśmiało w sieni. To chłopak od dozorcy.

— Co takiego?

— Bo to, proszę pana inżyniera, ja chciałbym coś powiedzieć wedle tej plamy. Tylko żeby pan inżynier nie pomstował za bardzo...

— Nie będę. Gadaj już.

— Ja o tej plamie na złość tak Rózce pokojówce powiedziałem, żeby ją nastraszyć. Ten pan, co tu mieszkał, chemik był, coś tam wciąż gotował i gotował, śmierdziało na cały dom I przez to go żona odeszła i mieszkanie mu wypowiedzieli...

— A plama?

— Coś mu się tam wylało kiedyś, po tym my myli i myli, puścić nie chciało. Drzewo w parkiecie od tego zrobiło się czerwone... Ale on już teraz posadę dostał w fabryce, tu niedaleko mieszka, to i żona do niego wróciła...

Henryk wracał do mieszkania, skacząc po trzy schody naraz.

— Alicjo — wołał już od progu, śmiejąc się — żona wróciła do naszego „mordercy"... Nie będziemy musieli się wyprowadzać, kochanie...

Synod na Jasnej Górze



W dniach 25 i 26 sierpnia odbył się w Częstochowie na Jasnej Górze pierwszy po odzyskaniu niepodległości ogólnopolski Synod Kościoła Rzymsko - Katolickiego, nawiązujący do tradycyj synodalnych minionych stuleci.

Obradom Synodu, w których wzięli udział ks. ks. Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi oraz delegaci Kapituł i przełożeni Zakonów — przewodniczył Legat papieski ks. Kardynał Fr. Marmaggi.

Synod ten posiada doniosłe znaczenie dla prawodawstwa Kościoła Rzymsko - Katolickiego w Polsce.

Na zdjęciu: moment otwarcia Synodu przez Legata papieskiego ks. Kardynała Marmaggi.

Uregulowanie sprawy tranzytu niemieckiego przez Pomorze

Jak wiadomo, między rządami polskim i niemieckim toczyły się od dłuższego czasu rokowania w sprawie niemieckiego ruchu tranzytowego przez Pomorze i ustalenia, w jaki sposób koleje niemieckie ureguluja poważne sumy, należne PKP. z tytułu dokonanych przewozów.

W wykonaniu zawartego w kwietniu r. b. zasadniczego polsko-niemieckiego porozumienia co do sposobu ruchu tranzytowego z Prus Wschodnich do reszty Niemiec i z powrotem, zostały w dn. 31-go sierpnia r. b. podpisane w Ministerstwach komunikacji i gospodarki Rzeszy dwa układy, regulujące otwarte kwestie finansowe i techniczne ruchu tranzytowego do końca 1936 r. Na mocy pierwszego z tych układów ruch tranzytowy dla zaoszczędzenia kosztów zostanie skupiony na najkrótszej drodze. W drugim układzie, zajmującym się sprawą zaległych jeszcze polskich wierzytelności w ruchu tranzytowym przewidziana została likwidacja tych zaległości przez przerachowanie ich z niemieckimi pretensjami finansowymi w Polsce, oraz przez dodatkowy wywóz towarów niemieckich do Polski.

W ten sposób na drodze obopólnego porozumienia rozwiązane zostało to ważne dla PKP. zagadnienie.

Z Hiszpanii

Wojna domowa w Hiszpanii nie ustaje, a między armią powstańczą i oddziałami rządowymi toczą się zacięte walki, przy czym obie strony dopuszczają się licznych okrucieństw wobec przeciwników.

Stroną, która powoli zyskuje na terenie, są powstańcy; największym ich sukcesem było ostatnio zdobycie miasta Irunu (na północy Hiszpanii); miasto to w toku walk zostało całkowicie spalone i zniszczone.

Obecnie walki koncentrują się około miasta San Sebastian, a niezależnie od tego powstańcy gotują się do uderzenia na stolicę Hiszpanii — Madryt.

Zawody balonowe o puchar Gordon - Bennetta

Jedyną wielką próbą sportu balonowego są coroczne wszechświatowe zawody o puchar Gordon-Bennetta, organizowane przez to państwo, którego zawodnicy ostatnio puchar ten zdobyli. Najogólniejszym założeniem zawodów jest przelecenie możliwie największej odległości, mierzonej w linii prostej od punktu startu do punktu wylądowania. Biorąc pod uwagę ulatnianie się gazu, którym balon jest wypełniony, a ułatnianiu temu nie jest możliwe zapobiec mimo najszczelniejszej powłoki, balon może utrzymać się w powietrzu maksimum do 60 godzin. W tym czasie lotnik, umiejętnie wykorzystując najszybsze prądy powietrza, różne na różnych wysokościach, stara się dostać w najdogodniejszy z nich, dla przebycia możliwie jak największej odległości.

Dotychczas światowy rekord przelotu należał do Polaka kpt. Burzyńskiego i wynosił 1.600 km.

Puchar Gordon-Bennetta ma już swą dawną tradycję. Ponieważ przechodzi na własność państwa, którego lotnicy zdobędą go trzykrotnie, obecny puchar jest już piątym z kolei, a ufundowała go, po zeszłorocznym trzecim zwycięstwie — Polska.

Po raz pierwszy Polska zdobyła puchar w r. 1933, kiedy to kpt. Hynek i kpt. Burzyński zwyciężyli na balonie „Kościuszko", lądując w puszczach Kanady (zawody rozgrywano w Ameryce Północnej), skąd dopiero po pięciu dniach uciążliwego przedzierania się przez nie dobrnęli szczęśliwie do ludzkich osiedli. Od tego czasu zawody odbywają się w Polsce, która w zeszłym roku zdobyła też puchar na własność.

Do tegorocznych zawodów stanęło 10 balonów, z których najgroźniejszym rywalem okazał się balon „Belgica", pilotowany przez wytrawnego aeronautę Demuytera, czterokrotnego zwycięzcę z lat poprzednich, obecnie startującego w zawodach tych już po raz 17-ty! Demuyter osiągnął w tym roku nienotowaną dotychczas długość przelotu około 1.710 km, bijąc tym dotychczasowy rekord światowy kpt. Burzyńskiego i zajął pierwsze miejsce, zdobywając puchar Gordon-Bennetta dla Belgii. Drugie miejsce zajęła załoga polskiego balonu „LOPP", którego załoga kpt. Janusz i por. Brenk, wylądowawszy na północy Rosji, w okolicach pozbawionych łączności ze światem, przez 10 dni zmuszona była wędrować przez tundrę, nie mogąc wysłać wiadomości o sobie. Brak wiadomości o losie lotników wzbudził zrozumiały niepokój ze względu na możliwość wypadku; na szczęście jednak okazało się, że dzielni lotnicy są żywi i zdrowi.

Trzecie miejsce w zawodach zajął szwajcarski „Zürich", który przebył 1515 km, czwarte — balon niemiecki „Deutschland" (około 1500 km.), piąte — balon polski „Warszawa II" (załoga Fr. Hynek i Fr. Janik — około 1460 km.), szóste — również balon polski „Polonia II" (załoga Z. Burzyński i Wł. Pomaski — około 1430 km.); dalsze miejsca: VII — „Sachsen", VIII — francuski „Maurice Mallet", IX — niemiecki „Augsburg", X — belgijski „Bruxelles".

Powyższe wyniki zawodów nie są ostateczne, gdyż ustalanie odległości lotu poszczególnych balonów nie jest jeszcze zakończone.

Załogi trzech balonów polskich; na lewo: załoga balonu „Warszawa II" Fr. Hynek i Fr. Janik, pośrodku: załoga balonu „LOPP" A. Janusz i St. Brenk, na prawo: załoga „Polonii II" Z. Burzyński i Wł. Pomaski.



Wydawca: Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Redaktor: Wacław Maślankiewicz.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bronisława Pierackiego 17.

Druk. „Dom Prasy". S. A., Marszałkowska 3-5. Telefon 8-02-40 (centrala).



Minister komunikacji Juliusz Ulrych oddaje strzał honorowy na otwarciu Głównych Zawodów Strzeleckich KPW.
Obok stoi prezes Zarządu Głównego KPW, ob. Władysław St